

SŁOWO

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Wilno Zamkowa 2. Telefon: redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 17-ej do 18-ej.
Przedstawicielstwo w Warszawie ul. Hoża 4 m. 2, tel. 9-04-40.
Prenumerata miesięczna z odniesieniem do domu, lub przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto PKO Nr. 700 724. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczeń ogłoszeń



„Jesleśmy jak dwa stare niezmię-
czatne konie, co chodząc często ja-
kiemś weitepami osobno, spotykają
się na prostym gościńcu swego życia
raz po raz, by się przywitać wesole
i stanąć razem do ciągnięcia tej sa-
mej bigi”.

„Na gwiazdkę mój drogi, przyji-
mi wiaz z książką przyjaciele przy-
jaźń i seice całej iodziny

J. PIŁSUDSKI

Sulejówek. 24 grudnia 1924 r.

(Wyątek z dedykacji Marszałka Piłsudskiego na książce „Rol
1920” ofiarowanej pułk. Waleremu Sławkowi).

ROK XVIII. Nr. 93 (5375)

WILNO WTOREK 4 KWIETNIA 1939 R.

CENA 2 J GR.



OBWIESZCZENIE

MINISTRA SKARBU

z dnia 30 marca 1939 r.

o subskrypcji na 5% Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej i na 3% Bony Obrony Przeciwlotniczej

Podaje się niniejszym do wiadomości publicznej, że na podstawie art. 4 ust. (1) (pkt. 1), art. 5 ust. (1), art. 6 i 9 usta-
wy z dnia 27 marca 1939 roku o dotacjach na rzecz Funduszu Obrony Narodowej i o inwestycjach z funduszy państwo-
wych w okresie od dnia 1 kwietnia 1939 roku do dnia 31 marca 1942 roku. (Dz. U. R. P. Nr. 25, poz. 165) oraz rozpo-
rządzenia Ministra Skarbu z dnia 28 marca 1939 roku wydanego w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych o wy-
puszczeniu wewnętrznej pożyczki państwowej na cele obrony Państwa (Dz. U. R. P. Nr. 26, poz. 176) — zostają wypuszczone
5% Pożyczka Obrony Przeciwlotniczej i 3% Bony Obrony Przeciwlotniczej.

Wpływy z emisji tej pożyczki i bonów przeznaczone są wyłącznie na cele obrony Państwa, a mianowicie na roz-
budowę lotnictwa wojskowego i na uzupełnienie artylerii przeciwlotniczej.

WARUNKI SUBSKRYPCJI

Subskrypcja na 5% Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej i 3% Bony Obrony Przeciwlotniczej zostaje otwarta z dniem 5-go kwietnia i trwać będzie
do dnia 5-go maja 1939 r. włącznie.

Subskrypcję przyjmować będą: kasy urzędów skarbowych, Bank Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego, Poczтовая Kasa Oszczędności, Państwowy Bank Rolny
i ich oddziały, banki prywatne zrzeszone w Syndykacie Związku Banków w Polsce, komunalne kasy oszczędności zrzeszone: w Związku Komunalnych Kas Oszczęd-
ności w Warszawie, w Związku Komunalnych Kas Oszczędności we Lwowie, w Związku Komunalnych Kas Oszczędności w Katowicach i w Związku Komunalnych
Kas Oszczędności w Poznaniu, powołane przez te związki, Centralna Kasa Spółek Rolniczych oraz inne upoważnione instytucje.

Wpłaty na subskrypcję będą przyjmowane wyłącznie w gotówiznie, przyczem co najmniej trzecia część zadeklarowanej kwoty powinna być wpłacona przy sub-
skrypcji, reszta zaś w terminie do dnia 5 lipca 1939 r. włącznie.

Subskrypcję i wpłaty na nią od osób, pozostających w służbie Państwa i instytucyj publicznonprawnych, przyjmują ich władze asygnujące.

Subskrypcja na 3% Bony Obrony Przeciwlotniczej będzie przyjmowana od każdego subskrybenta najwyżej na 4 sztuki tych bonów łącznej wartości imien-
nej zł. 80.

Cena sprzedażna przy subskrypcji obligacyj pożyczki wynosi złotych 100 za 100 złotych wartości imiennej. Do ceny sprzedażnej dolicza się wartość kuponu
bieżącego za czas do dnia zapłaty, jeżeli cena sprzedażna choćby częściowo została zapłacona po dniu 1 czerwca 1939 r. Wartość kuponu bieżącego za każdy dzień
po tym terminie ustala się na 1 grosz od każdych 100 złotych wartości imiennej pożyczki, objętej daną subskrypcją.

Obligacje pożyczki będą wydane najpóźniej przed dniem płatności pierwszego kuponu t. j. przed 1 grudnia 1939 r. wszystkim tym subskrybentom, którzy
wypłacili całą należność za subskrypcję w ustanowionym terminie.

Cena sprzedażna bonów wynosi złotych 20 za 20 złotych wartości imiennej. Przy subskrypcji wypłaca się z góry odsetki od bonów za 5 lat w drodze
potrącenia z ceny sprzedażnej bonów

Bony będą wydane najdalej do dnia 1 grudnia 1939 r. tym subskrybentom, którzy uiszcili całą należność za subskrypcję w ustanowionym terminie.

5% POŻYCZKA OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ

Pożyczkę wypuszcza się w obligacjach na okaziciela, opiewających na 100, 500, 1.000 i 5.000 złotych wartości imiennej.

Oprocentowanie stałe pożyczki wynosi 5 od 100 w stosunku rocznym i biegnie od dnia 1 czerwca 1939 r.

Pożyczka podlega spłaceniu do dnia 1 czerwca 1954 r. drogą dwukrotnego w każdym roku jej trwania, poczynając od dnia 1 grudnia 1939 r.
umarzania części obligacyj wylosowywanych w tym celu w dniach 1 czerwca i 1 grudnia podług planu umorzenia, ogłoszonego przez Ministra Skarbu
po zamknięciu subskrypcji.

3% BONY OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ

Bony wypuszcza się w odcinkach na okaziciela po 20 złotych wartości imiennej.

Oprocentowanie stałe bonów wynosi 3 od 100 w stosunku rocznym i biegnie od dnia 1 czerwca 1939 r. Odsetki od bonów za cały okres 5 lat łącznie
wypłaca się subskrybentowi z góry przez potrącenie ich z ceny sprzedażnej bonów. Kwotę tego potrącenia zmniejsza się w razie wpłacenia ceny sprzedażnej choćby
częściowo po dniu 1 czerwca 1939 r. o pięć groszy za każdy pełny miesiąc po tym terminie od każdego bonu, objętego daną subskrypcją.

Bony podlegają jednorazowemu wykupowi według ich wartości imiennej po upływie lat 5 od daty ich wypuszczenia t. j. w dniu 1 czerwca 1944 r.

Posiadaczom bonów na łączną kwotę złotych 100 wartości imiennej lub na wielokrotność tej kwoty służyć będzie do dnia 1 grudnia 1941 r. prawo wymiany
posiadanych bonów na obligacje 5% Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej w stosunku 100 za 100 wartości imiennej. Przy wymianie tej wypłacone z góry odsetki
od wymienianych bonów podlegają zwrotowi za pełne miesiące, pozostające do dnia płatności tych bonów, licząc po pięć groszy za miesiąc od każdego bonu.

PRZYWILEJE

Obligacje pożyczki i bony mają wszelkie prawa papierów publicznych.

Obligacje pożyczki i bony oraz przychody od nich wolne są od wszelkich podatków i danin państwowych oraz samorządowych.

Obligacje pożyczki oraz bony będą przyjmowane według ich wartości imiennej, na podatek od spadków i darowizn do kwoty 50.000 złotych
od każdego spadkobiercy.

Kapitał i odsetki obligacyj, pożyczki oraz bonów zabezpiecza się całym ruchomym i nieruchomym majątkiem Państwa.

MINISTER SKARBU

(—) E. Kwiatkowski

Po zgonie ś. p. pułk. Walerego Sławka Wizyta min. Becka w Londynie

Obrzymie wrażenie. — Pogrzeb we środę.

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Pułkownik Walery Sławek zmarł po blisko dwięciogodzinnej agonii. Przed zgonem otrzymał Ostatnie Sakramenty św.

Wiadomość o zgonie Walerego Sławka obiegła w godzinach rannych całe miasto, a w godzinach popołudniowych cały kraj, wywołując w związku z tragicznymi okolicznościami, jakie zgon poprzedziły, wstrząsające wrażenie.

Zwłoki przewiezione zostały w godzinach południowych z szpitala do mieszkania, które ś. p. pułk. Sławek zajmował w Alei Szucha 16.

TAK POWSTAJE LEGENDA

Najbliżsi przyjaciele pułk. Sławka wskazują na to, iż ś. p. Walery Sławek wykonał swą tragiczną decyzję o tej samej godzinie i w tej samej minucie, w której zmarł Józef Piłsudski. Strzelił do siebie z tej samej broni, którą — jak to rozpoznali jego najdawniejsi towarzysze — przed przeszło dwudziestu laty kierował przeciwko najeźdźcy, walcząc w szeregach organizacji bojowej P.P.S.. Zginął w godzinie, w której odszedł Ten, któremu najwierniej służył, zginął od broni, którą przechowywał jako najdroższą pamiątkę.

CORAZ WIĘCEJ KWIATÓW, CORAZ WIĘCEJ LUDZI

Na domu, w którym mieszkał pułk. Sławek, powiewają sztandary państwowe, okryte kirem. Skromna dębowa trumna na katafalku w godzinach popołudniowych pokryta została wiankami kwiatów. W godzinach wieczornych katafalk zniknął pod stosami kwiatów.

Przed trumną co chwilę kłękają ludzie, żółte światło wysokich świec oświetla ich twarze, twarze ministrów, dygnitarzy, przyjaciół, towarzyszy i tych z Powiśla, dawnych bojowców, i tych z Alei Szucha, wysokich dygnitarzy państwowych.

WIENCE OD STANISŁAWA MACKIEWICZA I REDAKCJI „SŁOWA“

W dniu dzisiejszym zostały złożone dwa wieniec, jeden w imieniu redaktora Stanisława Mackiewicza, drugi od redakcji „Słowa“.

UROCZYSTOŚCI POGRZEBOWE

Dzisiaj o godzinie 5 -ej popołudniu odbędzie się eksportacja zwłok z mieszkania do kościoła Garnizonowego przy ul. Długiej.

W środę o godzinie 10 -ej rano odbędzie się nabożeństwo żałobne, poczem nastąpi uroczystości pogrzebowe.

Pogrzeb ś. p. Walerego Sławka odbędzie się na koszt Państwa. Zwłoki złożone będą na wieczny spoczynek na cmentarzu Wojskowym.

Na pogrzebie reprezentować będzie Pana Prezydenta premier Sławoj Składkowski, zaś marszałka Śmigłego Rydzę minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki.

Nad trumną nie będzie żadnych przemówień. Orkiestra odegra Pierwszą Brygadę.

Wszystkimi przygotowaniem do pogrzebu zajmuje się grono przyjaciół pułk. Sławka z marszałkiem Prystorem na czele.

GDZIE NALEŻY SKIEROWYWAĆ KONDOLENCJE

Jak się dowiaduję, wobec tego, że ś. p. pułk. Sławek nie miał bliższej rodziny, wszystkie kondolencje należy skierowywać na ręce marszałka Aleksandra Prystora, Warszawa Aleja Szucha nr. 16.

CZY POZOSTAŁY PAMIĘTNIKI?

Jak już wczoraj donosiłem, pułk. Sławek w tragicznym dniu nie wychodził w godzinach popołudniowych z domu. Ostatnimi osobami, z którymi rozmawiał około godz. 1. po południu byli pułk. Tadeusz Schaetzel i b. wicemarszałek Sejmu Bohdan Podolski. W rozmowie z tym ostatnim, która trwała około pół godziny, ś. p. Sławek szczegółowo informował się o przebiegu akcji na rzecz pożyczki lotniczej.

Około godz. 5 -ej po południu kazał rozpalic ogień w piecu i przystąpił do palenia papierów, które miały — jak to zanotował na pozostawionej kartce — charakter prywatny. Jak wiadomo pułk. Sławek poświęcał od dłuższego czasu dużo pracy spisaniu własnego pamiętnika, o czym niejednokrotnie rozmawiał z szeregiem osobistości. Dotychczas nie wiadomo, czy pamiętnik ten pozostał, czy też uległ również spaleniu.

Wśród osób, które zjawily się zaraz po wypadku w mieszkaniu pułkownika, znalazł się również dyrektor Instytutu Badania Najnowszej Historji, major Lipiński.

*

Walery Sławek urodził się w r. 1879. Pochodził z rodziny drobno szlacheckiej. Ukończył wyższą szkołę handlową Kronenberga. Od roku 1900 zaczął brać czynny udział w ruchu rewolucyjnym niepodległościowym. Zawsze tam, gdzie groziło niebezpieczeństwo, w pierwszej linii zamachowców, więziony kilkakrotnie przez Rosję, stał się najbardziej pewnym i zaufanym towarzyszem bojów Piłsudskiego. W tym okresie bomba, która mu wybuchła w rękach, zniszczyła jego twarz i ręce.

Gdy Piłsudski przystępuje do tworzenia polskiej siły zbrojnej na terenie Galicji, Sławek obejmuje kierownictwo Polskiego Skar-

bu Wojskowego. Walczy w Legionach, potem należy do najwyższego kierownictwa P. O. W. i zostaje uwięziony przez Niemców, na przeciąg 16 miesięcy. W czasie wojny polsko - bolszewickiej jest oficerem do szczególnych zleceń przy Wodzu Naczelnym. Z tych lat współpracy powstała ścisła przyjaźń, którą Marszałek wyraził w prześlizgniętej dedykacji ofiarowanej mu swojej książki.

Po zamachu majowym, Marszałek Piłsudski wysuwa ś. p. Sławka na czołowe stanowiska Rzeczypospolitej Polskiej. Zostaje premierem i organizatorem i prezesem BBWR. Jemu powierzył Marszałek pracę, która miała regulować wewnętrzne dzieje Polski na długie lata: nowa Konstytucja, która była jego dziełem.

Do ostatnich chwil życia Marszałek Piłsudski zachował ścisłą z nim łączność. Po jego śmierci, był uważany jakiś czas za najpoważniejszego kandydata na najwyższe stanowiska państwowe. Jeszcze w czerwcu 1938 roku, wybrany został ogromną większością na Marszałka Sejmu.

Mało znany szerokim masom, niedbały na popularność, nie lubiący tanich efektów, chowający głębokie poczucie demokracji w duszy, był ś. p. pułk. Sławek przedewszystkiem AUTORYTETEM. Umiał zdobywać sobie szacunek bezwzględny tych, którzy się doń zbliżyli, i dzięki temu potrafił tak długo prowadzić pożytywnie prace BBWR. W ostatnich latach jego życia, naczelną jego troską była Konstytucja, do której pełnego zastosowania przykładal bardzo wielką wagę. Przyczyny jego zamachu samobójczego nie są znane, lecz nie zdają się być natury rodzinnej, ani zdrowotnej, gdyż nie miał on żadnych domowych zatargów, ani kłopotów, był umysłu zrównoważonego, zdrowy, i zawsze w doskonałym usposobieniu.

Ze „Słowem“ i jego redaktorem łączyły s. p. Sławka więzy serdecznej przyjaźni: Oto spiskowiec, żołnierz, bohater, — pisał o nim Cał 5-go maja 1936 r. Oto przyjaciel zmarłego Marszałka. Łączyło ich braterstwo poglądów, upodobań, nastrojów. Razem tworzyli legendę zamartwychwstania Polski... Ale ten, który nie chciał wzięc korony, wśród jęku zygmuntozskich dzwonów złożony został w grobach na Wawelu. Sławek pozostał sam.

Dzisiaj i ten wielki patriota opuścił Polskę, i ubożsi jesteśmy o jeszcze jeden potężny charakter.

Klepsydra

WARSZAWA. W dniu wczorajszym ukazała się na murach Warszawy klepsydra treści następującej:

S. P. WALERY SŁAWEK

członek organizacji bojowej PPS, członek Związku Walki czynnej, oficer Pierwszej Brygady Józefa Piłsudskiego, plk. dypl. Wojsk Polskich, były premier, były marszałek Sejmu, kawaler orderu Orła Białego, Virtuti Militari, Krzyża Niepodległości z mieczami, Krzyża Walecznych, zmarł opatrzony Przenajświętszymi Sakramentami w dniu 3 kwietnia r.b.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy Alei Szucha 16, nastąpi w dniu 4 b.m. o godz. 17 -ej do kościoła garnizonowego. Nabożeństwo żałobne odbędzie się o godz. 10 -ej rano w dniu 5 kwietnia w kościele garnizonowym przy ulicy Długiej, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarzu wojskowym.

Grono Przyjaciół.

Aresztowanie Wincentego Witosa w Krakowie

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) W dniu wczorajszym w godzinach rannych przybył do Krakowa Wincenty Witos, prezes Stronnictwa Ludowego i zatrzymał się w mieszkaniu prof. Kota. Około godz 11 -ej Witos zgłosił się do prokuratora Sądu Okręgowego i został zatrzymany.

Krakowski korespondent „Czasu“ przed udaniem się Witos do prokuratury, zdążył przeprowadzić z Witosem krótką rozmowę w obecności prof. Stan. Kota i wiceprezesa Witka, jednakowoż treści powyższej rozmowy nie podał.

Sezon budowlany rozpoczęty

Sprzyjające warunki atmosferyczne przyczyniły się do wczesnego rozpoczęcia w roku bieżącym sezonu budowlanego. Ożywienie budownictwa nastąpiło już w pierwszej dekadzie marca, przybierając z tygodnia na tydzień na nasileniu. W szczególności zwraca uwagę budownictwo drobne, które zasilane specjalnymi kredytami BGK, posiada lepsze warunki. Ze względu na wzmagające się obecnie tendencje w kierunku prywatnych inwestycji budowlanych, liczyć się można, iż tegoroczny sezon budowlany będzie należał do niezwykle ożywionych.

Mając na uwadze powyższe, przemyśl budowlany odpowiednio przygotował się do pokrycia zapotrzebowania rynkowego. W jakiej mierze odbiorcy będą mieli możliwość przekonac się o tem na tegorocznych Targach Poznańskich (od 30 kwietnia do 7 maja) na których dział budowlany będzie obsesany bardzo intensywnie.

Większy udział przedsięwzięcia budowlanych w Targach Poznańskich potwierdza nasze przewidywania, iż tego roczny sezon budowlany zapowiada się pomyślnie.

3849

Proces kasacyjny doc. Cywińskiego

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) W środę dnia 5 b.m. rozpocznie się w Sądzie Najwyższym o godzinie 10 -ej rano proces docenta Stanisława Cywińskiego. Obronę wnosic będzie 15 adwokatów.

Wizyta min. Becka w Londynie

ROZMOWY rozpoczną się w dniu dzisiejszym

LONDYN. PAT. Minister spraw zagranicznych J. Beck przybył do Londynu o godz. 4 min. 35. Na peronie dworca Victoria ministra Becka powitał w imieniu rządu brytyjskiego lord Halifax.

Następnie ministra powitali zebrani w dużym gronie przed stawiciele placówek polskich w Londynie: członkowie ambasady, konsul generalny Rzeczypospolitej dr. K. Poznański, dziennikarze polscy oraz przedstawiciele miejscowej Polonii z księdzem rektorem Starczewskim na czele.

Na peronie ustawionych było około 30-stu fotografów, którzy dokonali szeregu zdjęć ministra Becka w chwili, gdy serdecznie go witał lord Halifax.

Pierwsza rozmowa ministra Becka z lordem Halifaxem wyznaczona została na wtorek, na godzinę 11 przed południem w Foreign Office.

Wieczór wczorajszy minister Beck spędził prywatnie w ambasadzie Rzeczypospolitej na obiedzie u państwa Raczyńskich w ścisłym gronie.

Oświadczenie min. Becka dla prasy

LONDYN. PAT. Na łamach „Times'a“ ukazało się następujące oświadczenie, jakiego minister Beck udzielił warszawskiemu korespondentowi tego dziennika przed wyjazdem do Londynu: „Czuje, że tym razem nie udaję się do obcego kraju. Pierwsza moja wizyta w Anglii była specjalnie interesująca, dlatego, że widziałem wasz kraj poraz pierwszy. Tym razem dzięki bezpośredniej znajomości, jaką uzyskałem wówczas, z tem większą przyjemnością udaję się do Londynu, albowiem w większym stopniu wiem, czego mogę oczekiwać.

W. Brytania i Polska mają dużo wspólnych i jeszcze więcej uzupełniających się interesów. Nie wyobrażam sobie żadnego takiego punktu, w którym nasze interesy mogłyby się zderzyć. Naszym wspólnym interesem jest utrzymanie spokoju i współpracy międzynarodowej.

My w Polsce przystępujemy do tej sprawy jako realisci. Uważamy bowiem realizm nie tylko jako cechę polityki zagranicznej, ale również jako jej obowiązek.

Ponowna enuncjacja Chamberlaina

LONDYN. PAT. W parlamencie brytyjskim zarówno w Izbie Lordów jak i w Izbie Gmin sprawa deklaracji premiera Chamberlaina z ub. piątku była przedmiotem enuncjacji lorda Halifaxa w Izbie Lordów i premiera Chamberlaina w Izbie Gmin. Lord Halifax złożył krótkie oświadczenie:

„Daleko obszerniej stanowisko rządu brytyjskiego sprecyzowane zostało w enuncjacji jaką w toku debaty na temat sytuacji międzynarodowej, złożył w Izbie Gmin premier Chamberlain. Debatę zainicjował z ramienia Labour Party paseł Greenwood, który oświadczył, że trójmocarstwo porozumienie W. Brytanji, Francji i Polski i nie wystarczy, aby zaspokoić potrzeby obecnej sytuacji. Porozumienie to jest jedynie zaczątkiem dalszego, szerszego układu.

Premier Chamberlain, którego owacyjnie powitano, przechodząc do interpretacji swej piątkowej deklaracji, powiedział: „O ile Polska byłaby zagrożona, to niema wątpliwości co do tego — podkreślił premier, że naród polski przeciwstawiłby się napaści. Deklarację określił jako tymczasową polisę, wystawioną zanim kompletna polisa ubezpieczeniowa zostanie wypisana. To okoliczności — tymczasowa polisa, jest tylko po części słuszna — oświadczył premier — ponieważ o ile polisa tymczasowa oznacza, że po niej ma nastąpić coś bardziej istotnego, deklaracja brytyjska posiada raczej charakter kompletnej polisy ubezpieczeniowej, ponieważ jest ona tak wielkim zwrotem w stosunku do wstępnego, co W. Brytania dotąd na siebie przyjmowała, iż otwiera nową epokę w dziejach brytyjskiej polityki zagranicznej. Odstąpienie pod tym względem od naszych tradycyjnych koncepcyj wyobrażam w rozwoju polityki brytyjskiej za coś tak doniosłego, iż mojem zdaniem nie jest przesadą twierdzić, że gdy będzie pisana historia naszego okresu, to krok ten posiadać będzie swój własny rozdział.

Gdyby niepodległość Państwa Polskiego została zagrożona — a jeśli to nastąpiło nie mam żadnej wątpliwości, że naród polski wzwał klm tego rodzaju zakusom się przeciwstawi — to wówczas deklaracja, krą złożyłem oznacza, że Francja i W. Brytania natychmiast przychodzą Polsce z Pomocą“.

To zdecydowane, z naciskiem wygłoszone oświadczenie premiera, Izba przyjęła z oznakami najwyższego zadowolenia.

Zaprzeczając, aby zainicjowana przez W. Brytanię polityka miała na celu okrazenie Niemiec, premier podkreślił, że rząd brytyjski jedynie stara się o zawarcie porozumienia, skierowanego przeciw określonej ewentualności, mianowicie przeciwko usiłowaniom panowania nad światem za pomocą siły i przemocy. O ile taż byłaby polityka rządu niemieckiego, to jasnym jest, że Polska nie jest jedynym krajem, znajdującym się w niebezpieczeństwie i że polityka, która skłoniła W. Brytanię do złożenia deklaracji o Polsce, nie może się ograniczyć do udzielenia gwarancji w tym jednym tylko wypadku.

Kwestja Gdańska będzie poruszona

LONDYN. PAT. Parlamentarny podsekretarz stanu dla spraw zagranicznych Butler zainterpelowany wczoraj w Izbie Gmin, w sprawach gdańskich, odpowiedział co następuje: „Kwestja GDZAŃSKA NIEWĄTPLIWIE PORUSZONA BĘDZIE W ROZMOWACH Z POLSKIM MINISTREM SPRAW ZAGRANICZNYCH, który przybył do Londynu. W tych warunkach przyspuszczam, że posłowie zgodzą się ze mną, iż w obecnej chwili deklaracja rządu na ten temat nie byłaby właściwa. Jak dotąd rząd brytyjski nie otrzymał od sekretarza generalnego Ligi Narodów żadnego raportu, przesłanego przez wysokiego komisarza Ligi w Gdańsku.“

Śmierć płk. Walerego Ślawka

Gdy jeden z najbliższych przyjaciół Wielkiego Marszałka zamknął wczoraj oczy nazawsze, egarnia nas boleść, tak zrozumiała u ludzi, którzy patrzą jak powoli to, co ukocharli i czuli, ku czemu płonęły ich serca, odchodzi z mroczne dale, z których nie ma powrotu. Cześć i kult, jaki żyliśmy dla płk. Walerego Ślawka, jako nieustraszonego bojownika o niepodległość, przez szereg lat podsycały były właśnie na łamach naszego pisma przez jego naczelnego Redaktora, w całym szeregu artykułów.

5-go maja 1936 czytaliśmy:

Teraz zasunąć tiulowe firanki na białe ampirowe okna. Białym klawiszom fortepianu wyrwieć okrzyki pieśni:

Oto dziś dzień krwi i chwały.

Oto spiskowiec, emisariusz, żołnierz, bohater. Oto przyjaciel zmarłego Marszałka. Łączyło ich dziwne braterstwo poglądów, upodobień, nastrojów. Razem tworzyli legendę zmartwychwstania Polski. Powiedziałby Sienkiewicz: „bory litewskie i stępy ukraińskie”. Ale ten, który nie chciał wzięć korony, wśród jęku zymbuntowskich dzwonów złożony został w grobach na Wawelu. Ślawek pozostał sam.

W artykule z 4 września pisał red. Mackiewicz:

Ślawek zawsze mówił o wachlarzu, to był nawet jego ulubiony wyraz, chciał mieć w swym klubie wszystkie odcienie myśli wychodząc z założenia, że od monarchisty do socjalisty, mogą się znaleźć ludzie życzący dobrze Polsce i wobec konkretnych potrzeb odczynny mogący uzgodnić swe stanowiska. I wcale nie chciał im narzucić równego kroku, lub szablony myśli.

W tymże artykule zatytułowanym „Płk. Ślawek i „Słowo” znajdujemy też określenie tego stosunku:

A teraz chcielibyśmy „na żądanie publiczności” odpowiedzieć na pytanie o stosunek „Słowa” do Ślawka.

My reprezentujemy program nie-personalny, a polityczny. Czy tenk widzi, że mamy do Ślawka nie tylko szacunek za jego pracę, lojalność, bezinteresowność, patriotyzm, ale także i duży sentyment.

Niezwykła szlachetność i wiara w człowieka, to były najistotniejsze cechy tego wielkiego Bojownika o niepodległość Polski a zarazem prawdziwego demokraty, który jako autor Konstytucji

zrobił wszystko, aby zapewnić Polsce silną władzę i nie dopuścić do totalizmu.

Tych parę zdań z artykułów wstępnych naszego Redaktora notujemy na gorąco, po tragicznym zgonie płk. Ślawka, jednej z najbardziej świetlnych postaci Odrodzonej Polski.

Wł. Laudyn.

WARSZAWA (telefonem). Wczoraj o godz. 6-ej rano zmarł w szpitalu im. Marszałka Piłsudskiego, płk. Walery Ślawek, nieustraszony bojownik o wolność Polski, najbliższy towarzysz pracy Wielkiego Marszałka.

Umierającemu udzielono ostatnich Sakramentów św. Frzy Jego tożu czuwała grono najbliższych przyjaciół.

Ciało płk. Ślawka przewlezione zostało w godzinach przedpołudniowych ze szpitala im. Marszałka Piłsudskiego do mieszkania przy Al. Szucha 15



Zamieszczamy poniżej dwa artykuły Stanisława Mackiewicza z dn. 26 marca 1935 i 14 listopada 1935, poświęcone osobie Zmarłego wczoraj płk. Walerego Ślawka, jako hołd złożony Jego pamięci. Pragniemy, aby choć w ten sposób mógł się o nieskazitelną postać Zmarłego wypowiedzieć ten, który był jednym z towarzyszy Jego MYŚLI POLITYCZNEJ, a który w obecnej chwili, z przyczyn niezależnych od siebie, zabrać głosu nie może.

Deklaracja*) Ślawka jest narodziła jeszcze dlatego, że reprezentuje maksimum wiary w naród polski. Trzeba pamiętać, że jest to człowiek stojący na krzyżu 2-ich żyć. Za sobą ma życie Polski niewolnej, która żyła pieśniami swoich wieszczów o szlachetności, bitności i innych cnotach narodu. Ofiary najlepszych z narodu dawały tym pieśniom walory prawdy. W chwili tak uroczystej, jak narodziny nowego ustroju należy życzyć dzieciom i wnukom naszym, aby to, w co wierzy ten stary rewolucjonista z palcami i twarzą poszarpanymi przez bombę, nie okazało się iluzją w życiu państwa niepodległego.

Unoszę się. Dalej będę pisał spokojnie.

Ślawek ma wstręt do anarchii, chaosu, braku dyscypliny. Całe swe życie umiał wprząść w rozkaz tego, którego nazywa Komendantem. Ślawek miał oczywiście obrzydzenie do ugody, niewątpliwie piorunował na każdy objaw polityki ugodowej. W swej historycznej deklaracji z 23 marca znalazł słowa wyrozumienia i jakby wybaczenia i dla złotej wolności i nawet dla ugody. — Opozycja oczywiście dojrzała w tem konieczność wpływającą z obecnej jego współpracy z b. ugodowcami. Ale tak nie było. To jest ocena karłów. Naprawdę chodziło o co innego. W chwili, gdy mągnęła konieczność polemiki, gdy minął żar oburzenia, miłość Ojczyzny łagodzi i słodzi nasze sądy o narodzie. Do swojej deklaracji, w

chwili, gdy Polska miała realizować to, co się nie udało patriotom 3 maja, nie udało Władysławowi IV-mu, nie udało Batoremu, — zasadę silnego państwa, Ślawek nie wniósł kłąt, złorzeczeń; wniósł — raz jeszcze to powtórzę — wiarę w naród polski, która oby nie okazała się iluzją.

**

Oto p. Konrad Wrzós cytuje dedykację, którą napisał Marszałek na swoim „Roku 1920” ofiarując go Ślawkowi i p. Wrzósowi: „takiej dedykacji napewno nikt inny prócz Ślawka od Marszałka nie otrzymał:

„Kochany Gustawie! Jeszcze wczoraj widziałem twe rozdrażnione na mnie oczy i myślałem, ileż to razy mieliśmy na siebie w życiu rozdrażnione oczy. Jesteśmy jak dwa stare niezmeżalne konie, co chodząc często jakiemś wertepami osobno, spotykają się na prostym gościńcu swego życia raz po raz, by się przywitać wesoło i stanąć razem do ciągnięcia tej samej bryki.

„Ciągnęliśmy dawniej razem kalamaszki i brzyczulki, ciągnęliśmy i ciężkie ładowe często błotem bryki — znane, stare, niezmeżalne konie.

„Śmieszne, co? Na gwiazdki, mój drogi, przyjmij wraz z księżką przyjaciela przyjaźni i serca całej rodziny.

J. PIŁSUDSKI.

Sulejówkę, 24 grudnia 1924 r.”

Ja przypowieść o tych dwóch koniach słyszałem z ust obecnego premiera Kościalskiego. Było to, kiedy Ślawek po raz pierwszy został premierem, kiedy Marszałek sam z Nim razem pojechał do Prezydenta i kiedy później koleś z klubu BB zegnali Ślawka kolacją w hotelu Angielskim. I p. Kościalski wtedy mówił, że Komendant nazywa siebie i Ślawka dwoma starymi koniami, które nie wypręgają się z wozu naszego państwa.

Ale w autentycznym tekście tej dedykacji uderza mnie co innego. Ta miękkość tonu, z którą pisze Marszałek. Ta miękkość, która jak wszyscy pamiętamy, rzadko występowała w ostatnich pismach Józefa Piłsudskiego. I czasem tylko słowa Wielkiego Zmarłego aksamiłniały, jak ten list z nad jeziora Litewskiego, pisany do legionistów, kiedy pisze o oczach dziecka.

I tu w dedykacji do Ślawka jest miękkość, jakby przemawiał do kobiety, miękkość, którą dają wspomnienia twarde jak szrapnel, koszarne jak gaz duszący i ciepłe jak jedwab, — wspomnienia wspólnych bojów.

Piłsudski i Ślawek — to było dwóch najbliższych przyjaciół Piłsudskiego wielbili wszyscy, — tylko Ślawek go rozumiał.

I oto czytamy artykuły p. Regnisa, że Ślawek jest politycznie skończony. Oto słyszę o niecnym wystąpieniu p. Moraczewskiego. Oto ZZZ i inni nieprzyjaciele Ślawka.

Może trudno sobie przywołać na pamięć czasy 1923 — 1925 do tego stopnia wyraz Piłsudski zrosł się nam w głowie z dźwiękiem dzwonu Zygmunta, z królewskim majestatem. Ale zdanie, które się dziś słyszy o Ślawku, że to romantyk, słyszałem o Marszałku, od rezygnacji Marszałka ze stanowiska w Armji po Jego niespodziewany przyjazd do Prezydenta Wojciechowskiego. Czy słyszałem je z ust opozycjonistów, albo choćby czwarto - brygadystów, później, nawróconych konserwatystów?... O nie... nie-tylko.

Polska przeżyła Grabszczyznę, Skrzyńszczyznę, galimatjas partyjny — do „romantyka” wróciła. I jak jeszcze wróciła.

Sądzę, że i obecnie gabinety o niezdecydowanym obliczu bę-

dą się zmieniać — nie bark podobieństw pomiędzy p. Wł. Grabskim, a p. Kwiatkowskim, ten skarbowiec - idealista to jakby odmłodzenie tamtego skarbowca - idealisty, być może przyjdzie jakiś p. Ponikowski w odmłodzonym wydaniu, być może, a nawet wydaje mi się prawdopodobne, że do władzy dojdzie „naprawa” — partyjny zrodzeni na lewym skrzydle bloku, że będziemy mieli do czynienia z gabinetem p. Malskiego, czy p. Zdzisława Lechnickiego. Ale to wszystko będzie przejściowe, pro wizoryczne. Marszałek Piłsudski w rozmowie z X. Sapiehą powiedział kiedyś, że Polska jest jak ptak, który szuka wyjścia i bije głową o szyby. Rozmowa ta miała miejsce w 1922 r. W latach 1926 — 1935 ptak ten był spokojny. Teraz znów zaczął latać i znów będzie bił głową o szyby. To nieuniknione.

Czy twierdzą, że Ślawek wrócił w tym charakterze, jak wrócił Marszałek?

— Tego nie utrzymuję, lecz należy skonstatować, że:

Z ideologii Marszałka Józefa Piłsudskiego w zakresie naszych stosunków wewnętrznych jedynie Ślawek posiada „tradycję apostolską”. Jedyne Ślawek jest dziś autentycznym reprezentantem tego, co można nazwać ideologią Marszałka Piłsudskiego. Więcej: jedynie Ślawek, z całego byłego Bloku, reprezentuje ideowość.

Wszyscy my, czy to na lewicy, czy na prawicy, przeżyliśmy dużo rozczarowań co do Polski. Ślawek rozczarowaniom tym uległ najmniej. Z całej Polski on najwięcej w Polskę wierzy. To jest poważny argument za tem, aby iść za nim.

Gdyby się Go teraz zapytać co będzie robił, zapewne usłyszeliśmy by samą odpowiedź, którą nam powtórzył Wrzós w swoim ciekawym reportażu.

W r. 1919 wrócił do Warszawy starszy Siedziński, współtowarzysz Ślawka z więzienia, który potem 13 lat przebył na katorżce. Ślawek przyjął go bardzo serdecznie. Na pytanie Siedzińskiego co Ślawek będzie robił, odpowiedział:

„Ja już do partji nie wrócę”.

Stanisław Mackiewicz.

Ostatnie chwile ś.p. płk. Ślawka

Po przewiezieniu rannego do Instytutu chirurgji urazowej płk. Sokółowski dokonał operacji. Kula — jak donosi „Kurjer Czerwony” — przebiła podniebienie i naruszyła czaszkę. Operacja jednak ze względu na ciężki stan rany i upływ krwi nie zdolała uratować życia. Gasło ono powoli mimo wielkich wysiłków lekarzy.

O godzinie 6 nastąpiła agonja, a w trzy kwadransy później zgon. W najbliższym otoczeniu zmarłego stwierdzają, iż nie w ostatnich dniach nie wskazywało na to, iż zasłużony bojownik Niepodległości targnie się na swe życie.

Był w sile wieku. Sześćdziesiątemu rokowi życia, ukończonemu w dniu 2 lutego, towarzyszyło doskonale samopoczucie fizyczne.

Dopiero w ubiegłą sobotę zauważono w usposobieniu ś.p. płk. Ślawka, jakąś zmianę — depresję, w której istoty najbliższemu otoczeniu nie udawało się przełknąć. Był smutny i milczący. Pozawczorajsze godziny popołudniowe spędzał ś.p. płk. Ślawek w towarzystwie wicemarszałków Sejmu p.p. Szczęsła i Podoskiego. Po godzinie 6-ej wiecz. płk. Ślawek pozostał sam w swym gabinecie. W mieszkaniu była tylko służąca. Strzalu rewolwerowego nie sły-

szala jednak. doszły jej uszu tylko około godziny 9 ciężkie jakby westchnienia, ale nie wchodziła do gabinetu. Dopiero około godziny 10-ej gdy usłyszała ciężki jęk, stwierdziła nieszczęście. Ciężko rannego płk. Ślawka zastano na otomanie. Na ziemi leżał rewolwer.

Służąca zaalarmowała sąsiadów i wezwala Pogotowie 8-75-75. Przybyły dr. Jan Majewski, stwierdził ciężki stan, dokonał zastrzyku, podtrzymującego działalność serca i przewiózł rannego do Instytutu Chirurgji Urazowej.

Tu niezwłocznie dr. Sokółowski przystąpił do operacji. Trwała ona około dwóch godzin. Po operacji dokonano transfuzji krwi, poczem stan stannego około godz. 4-ej jakby polepszył się.

Zawsze jednak była nadzieja utrzymania ciężko rannego przy życiu. Zmarł, nie odzyskawszy ani na chwilę przytomności o godzinie 6 m. 45.

W szpitalu do ostatniej chwili życia ś.p. płk. Walerego Ślawka czuwało kilkadziesiąt osób, a wśród nich płk. Lipiński, wicemarszałek Schaezel, woj. Paciorewski, b. premierzy Prystor, Światłowski, Kozłowski i inni.

B. min. Kiernik na wolności
6-miesięczna przerwa więzienna

Agencja „Iskra” donosi, że osadzony dn. 26 ub. m. w więzieniu w Siedlcach b. poseł Władysław Kiernik opuścił je dn. 2 b. m. na skutek decyzji prokurato-

ra, który uwzględnił prośbę b. więźnia brzeskiego i udzielił mu 6-miesięcznej przerwy w odbywaniu kary.

W perspektywie tygodnia

28. III. — 4. IV. 1939 r.

Tydzień ubiegły w odróżnieniu od poprzedniego, w którym następowały jeden po drugim fakty dokonane, zmieniające mapę Europy, nazwać można tygodniem mów i deklaracji. Przemawiał więc kilkakrotnie w Izbie Gmin Chamberlain, mówił Daladier, Mussolini i wreszcie Hitler. Mowy te ogólnie biorąc nie przyniosły odprężenia, napięcie sytuacji ogólnej trwa nadal, jutro wciąż jest niepewne i groźne.

POWIEKSZENIE EFEKTYWÓW ANGIELSKICH I DEKLARACJA CHAMBERLAINA

Wystąpienie Chamberlaina w sprawie stosunku Wielkiej Brytanji do sytuacji europejskiej poprzedziła decyzja rządu o podwojeniu efektywów angielskiej armii terytorjalnej i postawieniu jej na stopie wojennej. Konkretnie zarządzenie to wyraża się w podniesieniu ilości dywizji z 19-tu na 52. Stan liczebny wojsk brytyjskich przedstawiać się będzie obecnie następująco: armia terytorjalna 340 tys. ludzi, dywizja przeciwlotnicza 100 tys., stała armia regularna 246 tys., wojska regularne w Indjach 70 tys. W ten sposób po ostatnich zarządzeniach Wielka Brytanja będzie miała pod bronią 756 tys. ludzi.

Decyzja o niezwołonym podwojeniu efektywów stała się jakby fundamentem dla dalszych wystąpień i deklaracji premiera, nadając im właściwy ciężar i znaczenie. Z pośród tych oświadczeń na szczególne podkreślenie zasługują dwa, jedno złożone w środę, w którym Chamberlain w imieniu rządu zażyczył, że „razd angielski zamierza pójść znacznie dalej, aniżeli zatrzymać się tylko na konsultacjach” i deklaracja z piątku 31-go marca, w której Chamberlain stwierdził że „w razie jakiegokolwiek akcji, która wyraźnie zagrażałaby polskiej niepodległości, a której rząd polski uważałby za konieczne przeciwstawić się wszystkimi siłami narodu, rząd brytyjski uważałby, iż jest zobowiązany do okazania rządowi polskiemu całkowitego poparcia, jakie będzie w jego mocy”.

Z dalszych wyjaśnień premiera wynikało, że ta gwarancja dotyczy okresu przejściowego wobec toczących się rokowań z innymi krajami w celu nawiązania współpracy, która byłaby pożądana „dobrowolnemu zrzekaniu się niepodległości”. Jak daleko zaawansowane są rokowania i jaka postać przybiera ta współpraca: wspólnej deklaracji, konferencji, czy też jakiejś trwałszej organizacji, narazie nie wiadomo, jak nie wiadomo również dokładnie, które państwa wezmą w niej czynny udział. Sprawa tych rokowań niewątpliwie wyklaruje się w bieżącym tygodniu Wizyta min. Becka w Londynie będzie miała pod tym względem doniosłe, niemal decydujące znaczenie.

Walencja i Cartagena. W ten sposób wojna domowa w Hiszpanji, trwająca od lipca 1936-go roku, definitywnie została zakończona zwycięstwem sił narodowych. Trzy bez mała lata lała się krew, trzy lata rujnowane i niszczone były miasta hiszpańskie, ginęły wspaniałe dzieła sztuki i pomniki przeszłości. Materialne straty Hiszpanji są olbrzymie, dla ich odrobienia trzeba będzie długiego czasu i wyjątkowej pracy. Krwawe doświadczenia Hiszpanji powinny być nauką i przestroga dla innych narodów i państw. Hiszpanja przez trzy lata była doświadczeniem poligonem, na jej żywym ciele robiono doświadczenia skuteczności nowych wynalazków wojennych, rozmaite obce potęgi rozgrywały kosztem życia i mienia Hiszpanów swoje partie „poke-ra”. Trzyletnia krwawa walka domowa w Hiszpanji stanie się zapewne źródłem odrodzenia, zwycięstwo bowiem sił narodowych wskazuje, że mimo ciężkich zmagających ciężki kryzys narodu hiszpańskiego już minął i następuje okres rekonwalescencji.

FURTKA PREMERA DALADIER

Prasa zgodnie oceniła mowę premiera Daladier jako furtkę pocztową przez Francję dla pertraktacji z Włochami. Premier Daladier mówiąc o gotowości rozpatrzenia propozycji włoskich, pozostawił możliwość dalszych pertraktacji co prawda w ograniczonych ramach wypowiedzianego w roku ubiegłym przez Rzym układu Mussolini — Laval. W ten sposób głos znowu oddany został Mussoliniemu. Z wielką uwagą i napięciem oczekiwała przeto opinia publiczna repliki Mussoliniego. Niestety mowa Mussoliniego wygłoszona w Kalabrii, sprawiła rozczarowanie. Duce bowiem w mglisty sposób zaznaczył jedynie, że Włochy gotowe są czekać z bronią w nogi, ponieważ w obecnych warunkach wyczekiwanie stanowi najwłaściwsze wyjście.

MOWA HITLERA

Sobotnie przemówienie kanclerza Hitlera omówione już zostało na naszych łamach. Zaznaczymy więc tylko, że poza odpowiedzią skierowaną pod adresem Anglii i obroną ostatnich posunięć III Rzeszy w Europie środkowej, w mowie kanclerza więcej treści znaleźć można między wierszami, niż w samym tekście. Rozmaite aluzje i niedomówienia oczywiście wywołają falę komentarzy i domysłów, zastrzegając jeszcze bardziej napiętą sytuację międzynarodową.

KONIEC WOJNY DOMOWEJ W HISZPANJI

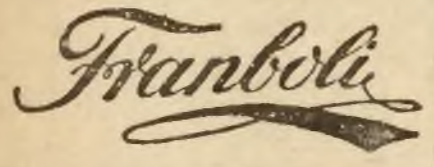
W dniu 28-go marca kapitułował Madryt, 30-go poddała się

10 gmin — 45.000 ludności przyłączono do Węgier

BUDAPESZT. Jak komunikują ze źródeł poinformowanych, granica karpatosłowacko-słowacka ustalona przez słowacko-

węgierską komisję delimitacyjną, rozpoczyna się idąc od północy na granicy polskiej od góry zwanej Czeremna i biegnie prosto w kierunku południowym mniej więcej wzdłuż wód na zachód od miejscowości: Zello, Tiroka - Ofalu, Taksany i Kiskolon. Na południe od Kiskolon granica kieruje się na zachód od potoku Halas, poczem zbiega się z rzeką Ung.

ŚWIĘCONKI marcepanowe IAJKA z niespodziankami



MI KIEW CZA 4.
GIEŁDA WARSZAWSKA
z dnia 3 kwietnia 1939 roku

DEWIZY: Belgja 89,40 — 89,18 — 89,62. Berlin 212,01 — 213,07. Gdańsk 99,75 — 100,25. Amsterdam 252,50 — 251,73 — 253,22. Kopenhaga 111,15 — 110,87 — 111,43. Londyn 24,88 — 24,81 24,95. Nowy Jork 5/8 — 5,29 3/8 — 5,31 7/8. Nowy Jork kabeł 5,31 — 5,29 3/4 — 5,32 1/4. Oslo 125,10 124,78 — 125,42. Paryż 14,09 — 14,05 14,13. Sztokholm 128,30 — 127,98 — 128,62. Zurych 119,20 — 118,90 — 119,50. Włochy 27,88 — 28,00. Helsinki 10,95 — 11,01. Montreal 5,29 — 5,27 3/4 — 5,30 1/4. Tendencja mocniejsza.

WALUTY: Belgi belg. 89,15 — 89,62. Dolar amerykański 5,28 — 5,30 1/2. Dolar kanadyjski 5,25 1/2 — 5,28. Floreny 101,281,50 — 283,22. Franki franc. — 14,03 — 14,13. Franki szwajc. 118,70 119,50. Funt angielski 24,79 — 24,95. Guldeny gdańskie 99,75 — 100,25. Korony duńskie 110,65 — 111,43. Korony norweskie 124,50 — 125,42. Korony szwedzkie 127,70 — 128,62. Liry włoskie 16,20 — 16,70. Marki fińskie — 10,70 — 11,01. Marki niemieckie srebrne — 80,00 82 1/2.

AKCJE: Bank Polski 122,50. Częstochowa 39,00. Cukier 41,00 — 40,60 — 40,75. Węgiel 41,25 — 40,75. Lilpop 33,00. Modrzew 22,50. Ostrowiec — 80,00 — 82,50. Starachowice 61,50 — 60,75. Zyrardów 63 1/2. Tendencja niejednolita.

PAPIERY PROC.: — 4 1/2% wewn. 54,75 — 64,75 ost. setki. 3% inwest. powyżej 90,00 — serie 93,00. 3% inwestycyjna druga 89,00 — serie 91,83. 5% konwersyjna 68,50. 4% premj. dol. 41,50. 4% konsolidac. 65,25 — ost. setki i drobne. 4% poznańskie 53,00. 4 1/2% ziemskie — seria 5 — 63,50. — 5% Warszawskie stare 74,75 5% Warszawa 1933 rok 72,00 — 71,50 — 72,00 — 73,00 — ost. drobny. 5% Łódź 1933 r. 63,50. Tendencja dla pożyczek premj. nieco słabsza dla innych utrzymana, dla listów utrzymana.

Obszary obecnie przyłączone do Węgier posiadają około 45 tys. mieszkańców, wobec tego w ostatnich dwóch tygodniach ludność Węgier powiększyła się o 600 tys. mieszkańców.

ERATYSŁAWA. Według informacji ze źródeł międzynarodowych, zawarty wczoraj w Budapeszcie słowacko-węgierski układ graniczny przewiduje odstąpienie 10 gmin wschodnio-słowackich Węgroi. Jednakże miasto Michałowce pozostanie przy Słowacji. Węgry zobowiązują się do ewakuowania miast, położonych poza nową linią graniczną.

Pełny tekst układu będzie ogłoszony w poniedziałek.

Rematyzm TABLETKI ASPIRIN

Bata wraca do Złina

LONDYN. „Daily Mail” donosi, że czeski król obwiał, Bata, zawarł w Berlinie umowę, na podstawie której powróci do Złina i nadal będzie kierował swą fabryką. Bata otrzymał gwarancję, że za swe narodowe przekonania czeskie nie będzie ze strony niemieckiej prześladowany i to skłoniło go miało do decyzji powrotu.

Bata przyjechał w piątek własnym samolotem z Londynu do Działowca z zamiarem zbadania tam warunków dla rozpoczęcia swej pracy na nowo, i założenia wielkiej fabryki obuwia. Na lotnisku — jak twierdzi dziennik londyński — czekali na niego wysłannicy z Berlina. Zagwarantowali mu całkowite bezpieczeństwo i zaprosili do Berlina celem przeprowadzenia rokowań.

łowej masy, szklarku, emalii i szkła. Podziwiał cudownie piękne pancerza lawryńskie, pierśki zielonych i niebieskich zimorodków ze złotem lub srebrzem, co przypominało najdroższą emalję, wyroby z piór bażantów i sójek, tabakierki, wazy i posążki bogów z chrzcypiazu, agatu, selenitu i jaspisu.

Na jakimś małym placu mieli się zakłady, wyrabiające konfitury z imbiru, kandyzwy z ryb, ostryg i ślimaków, suszarnie dla ryb, krabów, grzybów jaskółczych, trepanów, pletw reklinów, grzybków dobowych, kapusty morskiej i innych chińskich przypraw. Kilka ulic zajmowały większe budynki, gdzie pracowali ludzie kawiarni i jedwabiu, i skąd wychodziły na rynek najdroższe i najwspanialsze tkaniny jedwabne.

Na rynku położonym w pobliżu ujęcia „rzeki Perel”, Malecki widział wystawę wszystkich bogactw naturalnych południa chińskiego. Stęcy drzewa kaktusowe, różanego, ananasów, mango, gustardów, moreli, gruszek i jablek; place, gdzie składano trzcinę cukrową i kanbus; handlowe śpiżnie dla ryżu, herbaty, prosa i bobów; lazery cementowane, napełnione olejami roślinnymi; sklepy różnych artykułów, pochodzących z małych fabryczek z wąskich ciemnych zaułków chińskiej dzielnicy.

Malecki po tej wyprawie powrócił oszołomiony. W oczach kręciły mu się setki, tysiące widzianych przedmiotów, w uszach kuczały zgiełkowe ulice i hałaśliwy kazer kantonński, przez który przeleciał przed tysiącem lat czarna Arabowie w białych burzaczach, szepcząc swoje „Allah Eimillech” i spoglądając chciwie na niezliczone bogactwa miasta. Myśleli z pewnością o tem, że gdyby zebrać wszystkie żeglowne feluki, pływające wzdłuż brzegów morza Czerwego, to i wtedy nie starczyłoby na zabranie bogactw, zgromadzonych na rynku kantonkim.

Rynek ten pocigł o sześć wieków później przedsiębiorczych Portugalczyków — ówczesnych władców oceanu. Założyli pod bokiem Kantonu swoje Makao, miasto o niebieskich, różowych i złotych, napół europejskich, napół chińskich domach ze wznowszą się nad nim i półną feracją białej św. Pawła i najwspanialszą na wschodzie ulicą — Praia Grande. Na początku byli piratami i bandytami, a „dzwon kleśki” nieraz trwonił jeźdźcą, ostrzegając się przed zbliżającymi się żaglowcami konkwistadorów Mendezów, później stali się szermierzami i znośnymi sąsiadami, nieraz nawet pomagali kantoncom w różnych opresjach — a szczególnie w walkach z piratami „Rzeki Perel”.

Później przyplęły brygantyny angielskie i rzuciły kotwicę blisko wyspy i krąg, nad którą obecnie dumnie powiewa flaga Wielkiej Brytanji, — nowej władzynie morza na całej kuli ziemskiej.

Cudzoziemskie kolonie zaczęły się i mają na oku brzoję karcifki i ujście rzeki, ich przedsiębiorcy zbudowali sobie domy i sklepy w przedmieściu „Szamin” o wspaniałych gmachach i zaciętych kolumnach i palmami ulicach, gdzie mkną, wyrzucając kłęby dymu benzynowego i huczęc dzwicznie samochody i żółtych, wędzących od papieżu oczach — latarniach.

Tę dzielnicę handlu europejskiego, europejskich wpływów i intrzy politycznych przebiegał Malecki na trzeci dzień swego rejsu w Terterle. Nic go tu nie zajęło. Widział takie kolonie — „settlementy” setki razy w Tokio, Jokohamie, Kobe, Nagasaki Szanghaju, Tientzynie, ostatnio — w Pekinie. Znal w pierwszej swojej podróży na wschód — Suez, Aden, Kolombo i Hongkong i nie nowego podziwiającego w Szaminie kantonkim nie dojrzał. Ten sam wygórowany przyczek, kupiecka arogancja i rozpanoszenie się pętlących przyłyszczów, pogę z złotem i używaniem, wysysk, hirokryzja, a obok tego jakiś odcień, nieuchwytny kolor, nieczwroćci i rictwałczki, mniej lub więcej spokojne oczekiwanie dnia, kiedy kieg wyprawków politycznych i społecznych zmusi białych kupców do podniesienia żagli dawnych brygantyn, brygów i wraz z klientami dawnych konkwistadorów do opuszczenia ziemi „Synów Han”.

Maleckiego podziwiała rzeka i jej ujście do morza, zapchane tysiącami wielkich i małych dżonków, samapanów, jula, czyli łódek o jednym wiosle, umocowanym z tyłu, tratw statków parowych, motorowych łodzi i jachtów żeglownych. Właśnie była pora obiadowa. Cdy po wyjściu z angielskiej restauracji na Bundzie w Szaminie, Malecki powiedział, iż chce zwiedzić „rzekę Perel” o której tyle ówczesnych opiewań słyszał od swoich towarzyszy podróży — namiętnych kupców, przewoźników czajników, że jest to wydzierała i rzyłcywa i że towarzyszyć Maleckiemu nie może. Natomiast zapowiedział go do urzędu policyjnego, pomógł i jego kierownikiem, poczem Malecki wręczył chińskiemu urzędnikowi 10 dolarów. To chwili stęł już przy nim olbrzymiego wzrostu agent policyjny w ubraniu cywilnym i stał go po angielsku, czy ma przy sobie rewolwer. Cdy Malecki dęł twierdzącą odpowiedź, policjant sknął głową i stentorowym głosem rzucił angielskie „Well!”

Repertuar teatrów i kin stołecznych

- TEATR NARODOWY: „Nasze miasto”.
- TEATR ATENEUM: „Cyrulik Se-wilski” — premjera.
- TEATR POLSKI: „Hamlet” — premjera.
- TEATR LETNI: „Madame Sans Gêne”.
- TEATR NOWY: „Wreck - and”.
- TEATR MAŁY: „Brat marnotrawny”.
- TEATR KAMERALNY: „Elek-ta, królowa, kobieta bez mężczyzny”.
- TEATR MALICKIEJ: „Za-ochana”.
- TEATR 8.15: „Skowronek”.
- MAŁE QUI PRO QUO: „Pod pa-rasolem”.
- CYRULIK WARSZAWSKI: „Ko-chaimy zwierzęta”.
- TEATR BUFFO: „Ale si zabawił” — premjera.
- K I N A :
- ATLANTIC: „Wielki wale”.
- BALTYK: „O czym się nie mówi”.
- CAPITOL: „Kłamstwo Krystyny”.
- CASINO: „Biały murzyn”.
- COLOSSEUM: „Wstań i walcz”.
- EUROPA: „Kentucky”.
- FILHARMONJA: Hotel w Tyre-linie”.
- HOLLYWOOD: „Więzień numer 4323”.
- IMPERIAL: „O czym się nie mó-wi”.
- NAPOLEON: „Gibraltar”.
- PALLADIUM: „List polecający”.
- PAN: „Trzy serca”.
- RILATO: „Nieustraszone”.
- ROMA: „Gunga Din”.
- STUDIO: „Niebieski list”.
- STYLOWY: „Skradzione życie”.
- ŚWIATOWID: „Naokoło świata za 25 centymów”.
- VICTORIA: „Dziś wieczór u Ri-za”.
- W Krakowie
- TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO: we wtorek „Balladyna”, we środę „Obrona Ksantypy”.
- We Łwowie
- TEATR WIELKI: we wtorek koncert symfoniczny, we środę „Maska rada”.
- W Grodnie
- TEATR MIEJSKI: we wtorek „Kuzik i Ska”, we środę „Dziwaczka z lasu”.
- W Kiwercach
- TEATR OBJAZDOWY: „Temperamenty”.
- W Radzynie
- TEATR OBJAZDOWY: „Dziwaczka z lasu”.

ANTONI OSSENDOWSKI. (22)

Za chińskim murem

ROMANS

Następny dzień Malecki spędził w chińskiej handlowej dzielnicy, gdzie dopiero mógł cenić specjalny charakter Kantonu. W wąskich i ciemnych, jak tunele, uliczkach było ciasno i gwarno. Ruchliwy tłum przelewał się z jednej ulicy na drugą z hałasem, śmiechem i krzykami. Tegate Chinki ledwo posuwały się na swoich „złotykh liłjach”, jak petycznie nazywają swoje pokałeczne przez modę nogi. Mężatki miały duże fryzury z fantastycznym węzłem z tyłu, upiętym szpilkami, dzwoneczkami i kwiatami, dziewczyny nosiły grzywki, spuszczane na czoło i długie warkocze. Przekupnie uliczni, kulisi i bogaci Chińczycy stawali na ich widok i w zachwy cie odprowadzali je palającymi oczami.

Malecki zatrzymywał się przed wystawami sklepów i przed oknami dręcznych fabryczek, podziwiając pracujących majstrów i czeladników. W małych ciasnych pokojach pracowali prawdziwi artyści. Jedni z nich rzeźbili dostarczane z Singapuru drzewo santalowe, robiąc z niego wspaniałe meble. Santal na powietrzu nabierał bardzo ciemnej barwy i twardniał, z wyglądu przypominając heban. Lekkie mebelki z prawdziwego hebanu i różanego drzewa, szesli i czarne, fantazyjne półki i parawany są wyrabiane w tych ciemnych pokojach i cieszą się wezechświatową sławą. W sąsiedniej fabryczce robiono przedmioty z laki chińskiej. Laka ta przyrządzana jest z soku lakowego drzewa, rosnącego w południowych Chirach. Czeladnicy pokrywali warstwą lakieru cienki arkusz papieru, po wyschnięciu nakładali coraz to nowe warstwy, aż się tworzyła cienka na cal lub dwa grubość. Z tych desek robią meble, szkatuły, wazy, okładki dla ksiąg, wachlarze i cały szereg innych rzeczy. Artysty z pomocą ostrych narzędzi rzeźbią te deski przy tych czynnościach cierpliwość i artyzm Chińczyków przejawiają się w całej pełni.

Idąc dalej, Malecki zglądał do zakładów, gdzie wyrabiano najdelikatniejsze przedmioty ze słoniowej ryżowej i bambusowej, per-

Debata

Wiadomości z Wilna

Konrad Wrzós „Piłsudski i Piłsudzczy” WALERY SŁAWEK *)

Płk. W. Sławek - „Towarzysz Gustaw” w okresie walk o niepodległość — posiada w swej bibliotece książkę Józefa Piłsudskiego „Rok 1920”. Jest to jeden z najcenniejszych egzemplarzy w Polsce, zawiera bowiem własnoręczną dedykację Autora dla przyjaciela i towarzysza walk całego życia. — Brzmiała ona:

„Kochany Gustaw! Jeszcze wczoraj widziałem twe rozdrażnione na mnie oczy i myślałem, ileż to razy mieliśmy na siebie w życiu rozdrażnione oczy. Jesteśmy jak dwa stare niezmęczalne konie, co chodząc często jakimś wertepami osobno, spotykają się na prostym gościńcu swego życia raz po raz, by się przywitać wesoło i stanąć razem do ciągnięcia tej samej bryki”.

„Ciągnęliśmy dawniej razem karamazki i bryczulki, ciągnęliśmy i ciężkie ładowane często błotem bryki — znane, stare, niezmęczalne konie”.

„Śmieszne, co? Na gwiazdkę, mój drogi, przyjmij wraz z książką przyjaciela przyjaźni i serca całej rodziny.

J. Piłsudski.

Sulejówkę, 24 grudnia 1924 roku”.

Takiej dedykacji nikt poza Walerem Sławkiem nie otrzymał od Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza, kilka innych dedykacji na „Roku 1920” nie zawiera tak indywidualnych akcentów. Zasczytne to wyróżnienie, tłumaczy mi bezstronny historyk, bezpośredni świadek walk o niepodległość, pierwszy minister spraw zagranicznych Polski odrodzonej, Leon Wasilewski.

„Waler Sławek stał się niejako urzędowo mężem zaufania Józefa Piłsudskiego i wiernym wykonawcą jego zamiarów i planów”. Tak ocenia stosunek Walerego Sławki do Józefa Piłsudskiego przyjaciel obydwoh od pierwszych lat młodości, który dzisiaj, wierny zresztą swej idei młodości — socjalizmowi, poświęcił się badaniom dziejów polskich walk wywoleńczych w dobrej popowstaniowej.

Leon Wasilewski przyjął mnie w Wojskowym Biurze Historycznym w wielkiej sali, obwieszonej starami sztandarami, m. in. londyńskiej filii P. P. S., historycznymi już dziś odezwanymi, szarfami, wieńcami i innymi pamiątkami z okresu walk niepodległościowych partii P. P. S. Bada bowiem dawne archiwum P. P. S., przekazane historii przez tę partję. Na moją prośbę, Leon Wasilewski skreślił następującą notatkę o płk. Sławku:

„Wybuch bomby karbidowej podczas wkładania do niej zapalnika w straszliwy sposób poranił Walerego Sławka w lesie koło stacji Milanówek w czerwcu 1906 roku. W więzieniu, jako tako wygojono jego rany, tak, że mógł w grudniu tegoż roku stanąć na rozprawie sądowej. Ale zwolniony z braku wszelkich dowodów winy, przyjechałszy do Krakowa, musiał się poddać całemu szeregowi niesłychanie bolesnych operacji — twarzę przedewszystkiem. Stykając się z nim wówczas bardzo często, podziwiałem jego niezrównany stoicyzm, kiedy po bezpośrednim powrocie od lekarza, poświęcał baczną uwagę omawianym przez nas sprawom partyjnym tak, jak gdyby mu nie dolegało. Bo też odrazu stanąwszy na gruncie politycznym, rzucił się w wir odpowiedzialnej pracy, działając w jak najbliższym kontakcie z Józefem Piłsudskim. Ten ostatni, często wówczas wyjeżdżając z Krakowa, temu właśnie zlecał różne funkcje najbardziej poufne. Od tego też czasu Sławek staje się niejako urzędowo mężem zaufania Piłsudskiego i wiernym wykonawcą jego za-

*) Konrad Wrzós: „Piłsudski i Piłsudzczy”. Warszawa, Główna Księgarnia Wojskowa.

miarów i planów. Nie bacząc na to, że twarz jego — po owych operacjach — stawała się łatwą do zapamiętania przez każdego, kto bodaj raz na Sławka spojrzeł, nie uniknął on żadnych niebezpiecznych wypraw za kordon graniczny i wziął też udział w słynnej akcji bezdanińskiej 1908 roku. Ryzykował przytem więcej, niż kto inny ponieważ liczni w Krakowie szpiclerzy rosyjscy łatwo mogli zapamiętać jego rysy, co narażało go na możliwość wpadnięcia przy pierwszym zjawieniu się na granicy rosyjskiej. Jeździł za kordon i później, kiedy chodziło o zbieranie składek na organizowanie ruchu strzeleckiego, nie zwracając uwagi na to, że dla jakiejś marnej setki rubli stawia na kartę całą swą przyszłość, a może i życie. W tym czasie Sławek był już fanatycznym zwolennikiem owego „ruchu militarnego”, który tylko stopniowo zdobywał sobie uznanie u władz partyjnych. Stał się on żywym echem propagandy Piłsudskiego i tak jak On kładł olbrzymi nacisk na zadania wojskowe organizacji. Ponieważ zaś J. Piłsudski często wówczas wyjeżdżał do Lwowa, więc Sławek zastępował Go w Krakowie i tu prowadził zainicjowane przezeń prace, jako najbardziej zaufany Jego pełnomocnik, później zaś, jako sekretarz Polskiego Skarbu Wojskowego”.

Oto krótka charakterystyka działalności przedwojennej Walerego Sławki, tłumacząca nam, skąd pochodzą niezgłębione pokłady zaufania, jakim go darzył Marszałek Piłsudski.

Nieraz zapewne, przyglądając się postaci płk. Sławki, jego twarzy zaoranej bliznami, jako poszarpanym dioniom, zadajemy sobie pytanie: jak się to stało?

Jeden z kierowników niedoszłego zamachu bombowego pod Milanówkiem, p. Rajmund Jaworowski, późniejszy prezes Warszawskiej Rady Miejskiej, przywódca frakcji rewolucyjnej P. P. S., opowiedział mi tę historję pokrótce.

Oto ona: „Kierownikiem akcji był „Tytus” — Bobrowski, zastępcą był on ja, trzecim instruktorem „Tadeusz”.

„W akcji były dwie piątki, przy prowadzone przeze mnie z Łodzi do Warszawy, a stąd na miejscę akcji. „Tadeusz” miał udawać starszego czynownika akcyzowego; mówił dobrze po rosyjsku. Wszyscy ludzie mieli się przebrać w uniformy urzędników akcyzy, my z „Tadeuszem” również. Napad na pociąg miał nastąpić między Grodziskiem i Milanówkiem. Mieliśmy wsiąść w Grodzisku do wagonu pocztowego pod pozorem rewizji pociągu w poszukiwaniu kontrabandy. Między Grodziskiem a Milanówkiem pociąg mieliśmy zatrzymać i wysiąść, zabierając pieniądze z wagonu pocztowego. Komendantem piątki byłem ja, komendantem całej ekspedycji Bobrowski”.

„Przyjechałem ze swoimi piątkami do Warszawy. Mundury dostarczyła nam intendencja, czapki kupowaliśmy dla siebie sami. Przeprowadzałem wywiad, jak należało zorganizować odwrót. Cała akcja jednak wskutek wypadku Sławki nie doszła do skutku. Właściwie Sławek udziału w tej akcji miał nie brać. Był członkiem działu bojowego. Miał ten związek z piątkami łódzkimi, że był desygnowany na szefa akcji pod Tomaszowem i w tym charakterze robił przegląd moich piątek. Wykwiłowaniem bojowców zajmował się „Agrafka” — Dehnel”.

„Sławek na Foksalu instrutował „Tadeusza” jak ma rozmawiać, jako naczelnik akcyzy. Następnie poszedł na dworzec i wsiadł z nami do pociągu. W Milanówku wyszedł i poszedł z nami do lasu. Niestety, bojowcy nie wiedzieli, że Sławek miał podówczas mieszkanie w Milanówku.

W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze względnie najciekawsze artykuły i feljtony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielali poglądy w nich wypowiedziane. Oweż będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale również często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli bądziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

Czasy były konspiracyjne i Sławek mieszkając swe zakonspirował”.

„Przysliśmy do lasu. Bombę, przeznaczoną na wszelki wypadek do zamachu, miałem ja. Była to tak zwana półbomba o połowie normalnej wielkości. Rozłożyliśmy się na trawie i bombę zacząłem składać. Pracując przedtem w laboratorium partyjnym, znałem dokładnie typ bomby. Kiedy zacząłem ją jednak składać, zobaczyłem, że mam do czynienia z zapalnikiem nowego typu, z którym się jeszcze nie stykałem. Zacząłem składać zapal. Sławek przypatrywał się temu, a widząc, że powoli się orjentuję, poprosił, abym mu pozwolił bombę złożyć: „Bo ja znam tę konstrukcję” — powiedział. Sławek bardzo łatwo i lekko złożył zapal i włożył do rury miedzianej. Zamknął zapal miedzianą 3-kopiejkową i pewno niechęćją lekko zapal nacisnął. „Coś trzasnęło! — zawolałem. Zanim zdążyłem to powiedzieć, nastąpił wybuch, który nas trzech, stojących przy Sławku, t. j. Bobrowskiego, „Tadeusza” i mnie, odrzucił. Kiedyśmy doszli do przytomności, zobaczyliśmy Sławka, leżącego na wznak, okropnie poszarpanego, włożącego charpilwym gardło — wym głosem: „Ludzie, ratujcie! Poraniony był Sławek okropnie, krwawiło czoło, nos, policzek, wyrwany kawał ręki, którą mu wraz z palcami pękająca bomba porwała. Pelen był drobnych poranień, miedzianymi odłamkami bomby (kilkadziesiąt kawałków miedzi) wyjmowali lekarze Sławkowi podczas późniejszej operacji”.

„Z nas trzech, stojących przy Sławkiem, tylko „Tadeusz” zdaje się nie był ranny. Bobrowski otrzymał ciężką ranę w nogę, rękę i twarz. Zadawaliśmy sobie wszystkie pytanie: „Co robić? Wykluczaliśmy możliwość odwiezienia go koleją warszawsko-wiedeńską do Warszawy, ponieważ, odwożąc go tam, oddalilibyśmy jego i bojowców poprostu w ręce policji na dworcu wiedeńskim. Najgorzej, żeśmy nie mieli materiałów opatrunkowych. Mieliśmy rewolwery i sztylety — ale intendencja bojowa opatrunków nam nie dostarczała.

„Zwróciłem się do „Tadeusza” z tem, że pobiegnę do Grodziska, do mieszkających tam towarzyszy, posiadających konia i bryczkę, na którą załadujemy Sławka i odwieziemy do Warszawy. Przyjaciele ci koni mi dać nie mogli. Wobec tego wpadłem do chłopca, którego najłem, by jechał do lasu. Wróciłem do lasu. Pomimo przeszkąnia go, już nikogo nie znalazłem. Pojechałem wtedy do Grodziska i dopiero tam uczulem, że nie mogę chodzić. Byłem cały zakrwawiony od rany w nodze”.

„Udałem się do Warszawy i zajechałem do Hotelu Wiedeńskiego. Nazajutrz począłem sobie przypominać mieszkania towarzyszy, przypomniałem sobie mieszkanie Dąbkowskiego. Poszedłem tam — Dąbkowscy zatrzymali mnie u siebie, a lekarze nakazali leżeć około trzech tygodni w łóżku z powodu rannej nogi.

„Czyniono zarzuty Bobrowskiemu, że nie wyniósł Sławka. Bobrowski był ranny. Kiedy wstałem z łóżka i spotkałem się z nim, opowiedział, że on i „Tadeusz” postanowili na mnie nie czekać, ponieważ wskutek silnej detonacji, zaczęła się schodzić publiczność letniskowa i Bobrowski miał przeświadczenie, że trzymanie dwóch piątek w tych warunkach mogłoby doprowadzić do wsypy. Dlatego

zjął się na publiczność letniskową, przypuszczając, iż zaopiekuje się rannym”.

„Na konferencji bojowej w Zakopanem, „Tytus” zwrócił się do wydziału bojowego z prośbą o sąd bojowy, któryby orzekł, czy byliśmy w porządku czy nie. W sądzie tym brał udział Dehnel, Mech i inni. Sąd wydał wyrok uchylający zarzuty w stosunku do mojej osoby, natomiast „Tadeuszowi” i Bobrowskiemu udzielono nagany”.

„Bobrowski umarł w Odessie przed wojną jako adwokat. Był to jeden z czyniejszych bojowców. Brał udział w szeregu akcji bojowych z dużą odwagą”.

Kto wie, czy, gdyby Walery Sławek nie zakonspirował swego mieszkania przed wojną, doszłoby wogóle do zaareztowania go i do sprawy sądowej. Krótką notatkę o niej odnalazł dla mnie w swych aktach obrończych ambasador Patekew którego dawnym mieszkańcem przy ulicy Królewskiej 25 mieszcila się centrala obrony spraw politycznych. Notatka ta w krótkości potwierdza powyższe opowiadanie pana Jaworowskiego, przyczem informuje o oficjalnem zakończeniu tej sprawy:

„Zbiegli się letnicy i policja, odwieziono Sławka na dworzec w Milanówku i tym samym pociągiem na który przygotowywano zamach, zawieziono go do Warszawy, do szpitala Dzieciątka Jezus, a stamtąd, po oeracji, do Cytateli. Sprawa odbyła się w grudniu 1906 roku. Sławek był oskarżony o przechowywanie materiałów wybuchowych i został uniewinniony. Po wyroku natychmiast wyjechał zagranicę. Ochrona zorientowała się ponieważ, kogo miała w swych łapach, lecz było zapóźno”.

Tę nieszczęsną bombę, która poraniła Sławka, przygotował w laboratorium bojowym Aleksander Lutze - Birk, wówczas młody inżynier, a obecnie wykładowca Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego i dyrektor Miejskich Warsztatów Samochodowych.

„Jak to było z tą bombą — zapytałem inż. Lutze - Birka, który sam był łaskaw zaofiarować mi pomoc w odtworzeniu historii zamachu bombowego pod Milanówkiem.

„Ja ją robiłem — odpowiada inż. Lutze - Birk — laboratorium bomb i granatów ręcznych mieściło się wówczas przy ulicy Mokotowskiej Nr. 7. Łącznikiem między mną, a tymi którzy mnie potrzebowali, był Bednarz (pseudonim „Bonifacy”). Dając mu żądana bombę, nie wiedziałem, do jakie go będzie użyta celu, gdyż ze względów konspiracyjnych nie było w zwyczaju ani wypytywać o takie rzeczy, ani się wzajemnie informować. Bomba właściwie była gotowa; miała ona kształt książki; wkładało się do niej prostopadłe do siebie dwa zapaly. Zapal zaś składał się z rurki szklanej z obciążnikiem, który przy upadku bomby rozbił rurkę i powodował zapłon sponki, ta zaś zapłon ładunku dodatkowego. Otóż przy montażu zapalu, Sławek spowodował niechcący złamanie się rurki i wybuch zapalu. Ponieważ ładunek dodatkowy był dużej siły, nastąpiło silne pokałeczenie ciała, głównie twarzy i rąk.

Zapytałem inż. Lutze - Birka, czy stykał się z płk. Sławkiem w okresie pracy bojowej.

„Naturalnie — odparł — Sławek był pięknym mężczyzną, miał ogromny urok. Łączył mnie ze Sławkiem w okresie pracy bojowej stasunki bardzo przyjazne. On

PRZEDŁUŻENIE TERMINU SKŁADANIA PODAŃ O POŻYCZKI BUDOWLANE

WILNO. Termin składania podań do Komitetu Rozbudowy m. Wilna o pożyczki na budownictwo i remonty został przesunięty do dnia 15 kwietnia r.b. Wszelkich w tej sprawie informacji udziela biuro komitetu pod adresem, Wilno, Lotniskańska 2, pokój 25. Tam również należy kierować podania.

AWANSE W DYR. KOLEJOWEJ

WILNO. W dniu 3 kwietnia r.b. dyrektor Kolei Państwowych, inżynier Głazek wręczył dekrety awansowe pracownikom Centralnej Dyrekcji.

Jednocześnie w tym samym dniu odbyło się wręczenie dekretów pracownikom linjowym przez naczelnika oddziałów i warsztatów.

Ogólna ilość awansów służbowych na terenie Okręgu Dyrekcji Wil do-tyczy 1229 osób, z czego na grupy od 13-iej do 10-iej przypada 950 osób, od 9-iej do 7-iej 223 osób, od 6-iej wwyż 53 osób.

STRAJK W ŻYDOWSKIM INSTYTUCIE NAUKOWYM

WILNO. Iza tle ekonomicznem wybuchł strajk w żydowskim Instytucie Naukowym.

Zatrudnieni pracownicy naukowi porzucili pracę wysuwając kierownictwu szereg żądań.

SYTUACJA W AUTOBUSACH NIE WYJASNIONA

WILNO. W czwartek mija termin wypowiedzenia umowy zbiorowej w autobusach miejskich. Umowę wypowiedzieli pracownicy przed miesiącem z tem, że nowe płace muszą być wyższe.

Memoriał pracowników dyrekcja wysłała do Szwajcarii. Onegdaj u inspektora pracy odbyła się konferencja, poświęcona tej sprawie. Dyrektor autobusów powiadomił, że jak dotychczas, odpowiedzi z centrali nie otrzymał, więc żadnych obietnic uczynić nie może. Pracownicy na zwolnieniu zebraniu postanowili nie rezygnować z wysuwanych żądań i dążyć wszelkimi dostępnymi środkami do przeprowadzenia podwyżki.

OGIEN ZNISZCZYŁ SZESÓ GOSPODARSTW

WILNO. Onegdaj we wsi Budziszczce pow. postawskiego w zabudowaniach Bronisława Podreza wybuchł groźny pożar. Ze względu na niekorzystny wiatr i suchy budulec, ogień szybko się rozprzestrzenił i zagroził zagładą całej wsi. Jedynie dzięki energicznej akcji ratunkowej udało się zwoził względnie zlokalizować tak, iż spaliło się tylko sześć gospodarstw i trzoda chlewna. Ogólne straty wynoszą przeszło 14 tys. zł.

Najbardziej poszkodowani są: Bronisław Podrez, któremu spalił się dom i stodoła, Podrez Michał — dom, chlewy, pięć owiec, Podrez Roch — dom, chlewy, Podrez Karel — dom, chlewy i zboże, Kurcewicz Franciszek — dom, stodoła i chlewy, Jankowski — dom stodoła. Jak ustaliło dochodzenie, pożar powstał na strychu domu Podreza Bronisława, na skutek wadliwej budowy komina.

FALSZYWY ALARM?

WILNO. W ubiegłą sobotę na drodze, wiodącej z Wiazynia do Willejki — na przejeżdżającego lasem furmana Trofima Durejko, wiozącego porcelanę, napadło trzech jakichś osobników, którzy odebrali mu rewolwer i usiłovali skraść dwie paczki. Jednak na wszczęty alarm przez napadniętego — osobnicy ci zbiegli porzucając paczki.

Zachodził podejrzenie, iż Durejko zgubił rewolwer i symuluje rzekomy napad.

NOWY MAGAZYN MODY

W ubiegłą sobotę odbyło się otwarcie nowego sklepu mody damskiej przy ul. Mickiewicza 24. Właścicielką i dyrektorką magazynu jest znana na gruncie wileńskim p. Irena Sawicka.

Piękne panie znajdują w nowej placówce fródo wytwornosci i elegancji, co w połączeniu z zapowiadaną przez właścicielkę dostępnością cen, sprawia, że nowy magazyn mody cieszyć się będzie zasłużonem powodzeniem.

Ułożenie posadzki w Mauzoleum Królewskim

WILNO Jak donosiliśmy, zakończone zostały prace związane z wyłożeniem posadzki w podziemiu (pod kaplicą św. Kazimierza) przeznaczonem na Mauzoleum Królewskie.

Posadzka ułożona została z polerowanych płyt granitowych. Materiał — czarny granit — sprowadzony został z Wołynia, czerwony granit pochodzi z Wileńszczyzny.

Pozatem zostały również ułożone okładziny kolumn.

Obecnie rozpoczęte zostaną prace polegające na otynkowaniu ścian i całkowitem wykończeniu Mauzoleum.

Sześćstowo Budownictwa D. O. K. III. Grodno
Poszukiwane dwóch do wiadczonych inżynierów w elektryków
jednego na stanowisko referenta do biura i jednego na kierownika robót elektrycznych.
Podania kierować pod wskazanym adresem. Warunki do omówienia w drodze korespondencyjnej.

prowadził robotę organizacyjną, ja zajęty byłem w laboratorium, masowo wytwarzałem granaty i bomby i przez to bardziej byłem odseparowany od otoczenia ze względów konspiracyjnych — Sławek był niezwykle dzielnym człowiekiem — ciągnął dalej inż. Lutze Birk — nawskroś ideowym i rozumiejącym robotę. Pracę jego cechowała systematyczność. Już wówczas wyróżnił się na zjazdach Organizacji Bojowej P. P. S. Wspólnie byliśmy czynni w akcji bojowej pod Bezdanami. Jako szef roboty bojowej, był twardy i bezwzględny — kończył mój rozmówca.

Walery Sławek był niejako politycznym ministrem Józefa Piłsudskiego w Legionach. W tym charakterze jeździł do Królestwa i tu organizował polski ruch militaryny. Rekrutujący się z opozycji lewicowej dzisiaj przeciwnicy polityczni, z którymi podówczas wypadło mu się stykać, mówili o płk. Sławku, że był idealistą.

Jeden z towarzyszy jego niedoli więziennej, dziś stojący w szeregu opozycji lewicowej, opowiadał mi, jakie były marzenia płk. Sławki, podówczas kapitana, gdy zdawała się już dobiegać końca okupacja niemiecka:

„W Polsce Niepodległej własne mieszkanie”.

Ten człowiek, któremu życie upływało na więzieniach i ucieczkach z nich, na przygodnych kwartalach u życiowych ludzi, ścigany ustawicznie przez Moskale czy Niemców, marzył o jednym: o własnym kącie w Polsce niepodległej.

Spółeczeństwo na Obronę Narodową

WILNO. Na walnym zgromadzeniu członków Polskiego Banku Właścicieli Nieruchomości miasta Wilna uchwalono wrzucić się dywidendy za rok 1938 i przekazać przysługującą kwotę złotych 500 na FON.

Stowarzyszeni pracownicy fizyczni administracji wojska, Koła Kulturalno - Oświatowe w garnizonie Wilno, wpłacił 300 zł. na FON deklarując jednocześnie zakupienie POP.

Członkowie komisji egzaminacyjnej dla sawodu fotograficznego przy Izbie Examinacyjnej w Wilnie zadeklarowali całoroczny swój dochód z tytułu przeprowadzanych egzaminów na FON.

Pracownicy spółki akcyjnej „Papier” wpłacił zł. 501 50 na FON.



Programy radiowe

WARSZAWA
Wtorek, 4 kwietnia 1939 r.
6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Nastroje piosenki. 11.57 Sygnał czasu i rejnal z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.00 „Mój kucharz” — opowiadanie. 15.15 Skarżynka ogólna. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.03 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych. 16.30 „Pod Kryptonimem” koncert wokalny. 16.45 Życie portów. 16.55 Recital organowy. 17.25 „Na polskim traslerze za kręgiem polarnym”. 17.35 „Z pieśnią po kraju”. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja dla robotników. 19.00 Koncert muzyki lekkiej. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Koncert symfoniczny. 22.00 Rozmowa wielkotygodniowa. 22.15 „W muzycznym domu”. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 — Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA
Środa, 5 kwietnia 1939 r.
6.30 Pieśń wielkopostna. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i rejnal z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.00 „Nasz koncert”. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Dom i szkoła. 16.35 Koncert kameralny. 17.00 „Ochrona pamiętek naszej wojskowości” — odczyt. 17.15 — Koncert wielkopostny. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 „Nasz język” — audycja. 18.40 „Dyskutujemy”. 19.00 Koncert popularny. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Koncert chopinowski. 21.30 Rozmowa wielkotygodniowa przeprowadziła ks. Zięta z Połesia. 21.45 — Recital organowy. 22.25 „Lauda dramatyczna”. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 — Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23.05 Wiadomości z Polski w języku angielskim.

WILNO
Wtorek, 4 kwietnia 1939 r.
6.56 Pieśń poranna. 8.10 Program „dzisiaj”. 8.15 Muzyka poranna. 8.50 „Wielkanoc za pasem” — pogawędka dla kobiet. 11.25 Popularny koncert symfoniczny. 13.00 Pogadanka z miasta i prowincji. 13.05 Pogadanka aktualna. 13.15 Dawna muzyka instrumentalna. 15.15 Śpiewający chór dziecięcy. 18.00 Sylwetki sportowców. 18.05 — Utwory fortepianowe. 18.20 „Wielki Tydzień” — gawęda Ciotki Albinowej. 22.55 Rezerwa programowa. 23.05 Zakonczenie programu.

BARANOWICZE
Fała 577 metr. Sygnał frańka K. O. P.
Wtorek, 4 kwietnia 1939 r.
6.57 Pieśń poranna. 8.10 Nasz program i wiadomości dla naszej wsi. 8.20 Koncert poranny. 11.25 Nastroje piosenki. 14.00 Mazurki Chopina. 14.20 Wiadomości z naszych stron. 14.30 Koncert popołudniowy. 15.15 Skarżynka ogólna. 18.10 Muzyka. 22.55 Rezerwa programowa. 23.05 Zakonczenie programu.

Michał Andrzejkiewicz ofiarował na FON zł. 100,
Firma J. Prudań w Wilnie i personel tej firmy subskrybowali POP w kwocie zł. 500, jednocześnie ofiarując obligacje tej pożyczki na FON.
Rada Pedagogiczna publicznej szkoły powszechnej im. ks. Karola Lu bina w Wilnie zadeklarowała subskrypcję pożyczki P.O.P. na sumę 1000 zł, zrzucając się obligacją tej pożyczki na rzecz Państwa. Prócz tego Rada Pedagogiczna tejże szkoły złożyła na zakup sprzętu wojennego zł. 46, a dziańwa szkoły zł. 40.

Stowarzyszenie kupców i przemysłowców chrześcijańskich w Wilnie subskrybuje P.O.P. w kwocie zł. 1000, a pracownicy stowarzyszenia zł. 200.
T-wo „Agramkol” w Wilnie subskrybowало P.O.P. zł. 1.500.
Mieczysław Engel subskrybowал P. O. P. 1000 zł.

Przedsiębiorstwo budowlane Czesław Mroczkowski i S-ka w Grodnie subskrybowali P.O.P. w wysokości 12 tysięcy zł.
Na zebrawaniu pracowników Izby Przemysłowo - Handlowej w Wilnie uchwalono subskrypcję Pożyczki Obrony Przeciwdziałającej w wysokości złotych 6.800, co stanowi 54,5 proc. uposażenia netto pracowników.

Inżynier i agentura piśm W. Pawłowski w Wilnie na P.O.P. złotych 600.
Inżynier Kazimierz Domański w Wilnie na P.O.P. 200 zł.

Dawid Botnicki w Wilnie na POP 300 zł.
Róża Smaligowska w Wilnie na POP 100 zł.

„Pacyfik” wileński Dom Handlowy - Przemysłowy Franciszek Girtler i S-ka Wilno na POP 1000 zł.
Roman Hocianniczek w Wilnie na POP 400 zł.

Firma „Uniwersal” I. Fajnszneider w Wilnie na POP zł. 500
Kazimierz Borowski w Wilnie na POP 1000 zł.
Dr. Antoni Waszkiewicz w Wilnie na POP zł. 500,
Mec. Kazimierz Petruszczyk w Wilnie na POP 2.000 zł.

(Dalszy ciąg na str. 7-3)

Dr. Marja Petruszczykowa w Wilnie na POP zł. 500.
Adam Wolajski w Wilnie na POP zł. 600.

WLEWANIE DO KUPCÓW I PRZEMYSŁOWCÓW CHRZEŚCIJAN

Zarząd Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijańskich w Wilnie łącznie z Komisją Unarodowienia Handlu, wzywa kupców i przemysłowców chrześcijańskich do wstąpienia do organizacji, by niezależnie od innych — na ten cel świadczeń, rzekli się na rzecz FON należnych firmom zwrótów za świadczenia przemysłowe na rok 1939 z tytułu zasadniczego podatku przemysłowego.

Formalności arzeżenia się załatwia Biuro Stowarzyszenia, Bakszta nr. 11.

Zarząd Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijańskich w Wilnie.

Normy ustalone dla członków Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijańskich w Wilnie przy subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwdziałającej:

- II kategoria handlowa zł. 500
- 1/2 II kategoria handl. zł. 300
- III kat. handlowa zł. 100
- IV kategoria handlowa zł. 40
- 1/2 IV kategoria handlowa zł. 20
- V kategoria przemysłowa zł. 500
- VI kategoria przemysłowa zł. 200
- VII kat. przem. zł. 100
- VIII kategoria przem. zł. 40.

Formy subskrypcji nie mogą stanowić mniej, niż 5 proc. rocznego dochodu przedsiębiorstw, osiągniętych w ubiegłym roku.

GLEBOKIE. Pracownicy Wydziału Powiatowego w Głębokim opodatkowali się na FON. w wysokości 5 proc. poborów miesięcznych, co razem wyniosło około 1000 zł.

Związek Pracowników samorządowych pow. dzińskiego postanowił przeznaczoną w budżecie swoim kwotę zł. 250 na koszty wysłania delegatów na walny zjazd przekazać na FON.

(Dalszy ciąg na str. 7-3)

KOKS, WĘSIEL „Kresopał” w Wilnie ul. WIELKA 2. Tel. 24-10
Sprzedaż na województwa: Wileńskie, Nowogródzkie i Białostockie wagonowo i to nowo.

Sądy Ubezpieczeń Społecznych

W czasie obecnej sesji sejmowej przyjęta została ustawa o sądach ubezpieczeń społecznych. Sprawa przejdzie do Senatu i wówczas zrealizowany będzie postulat unifikacji systemu orzecznictwa w zakresie ubezpieczeń.

Już ustawa z 19 maja 1920 roku o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby jak i dekret Prezydenta R. P. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych oraz ustawa o ubezpieczeniu społecznym, przewidywały stworzenie specjalnych organów sądowych, które byłyby „instancjami apelacyjnymi dla skarg przeciw orzeczeniom Zarządu Kasy Chorych”.

Co przemawiało za wyodrębnieniem z sądownictwa ogólnego spraw ubezpieczeniowych? Przede wszystkim to, że jak wiadomo, obecne prawodawstwo o ubezpieczeniach społecznych stanowi zamknięty system prawny w ramach polskiego prawa publicznego. — Również szeroki zakres ubezpieczeń społecznych, jak i specjalny charakter ich działalności, podkreślały celowości powołania do orzekania w tej dziedzinie odrębnych organów sądowych.

Statystyka podaje, że sporny spraw ubezpieczeniowych rozpatrywanych przez rozmaite organa orzekające, jest w pierwszej instancji rocznie przeciętnie około 70.000, w instancji drugiej około 11.000, nie wliczając w to świadczeniowych spraw ubezpieczenia chorobowego. Liczy te, które również przemawiają za koniecznością specjalnych sądów ubezpieczeniowych, obalają także nasuwający się niektórym zarzut wzrostu wydatków na orzekanie w tych sprawach. Przy takiej bowiem liczbie sporów odpada strona ekonomiczna sądów specjalnych.

Jakie korzyści osiągnie się przez stworzenie sądów ubezpieczeń społecznych? Dziś nim zagwarantowana zostanie skrócona droga procesowa, (tem samym też zwiększona szybkość rozstrzygnięcia sporów), możliwość zastosowania specjalnych zasad postępowania, przystosowanych do charakteru sporu i stosunków, regulowanych prawem ubezpieczeniowym, wreszcie jednolitość

W terenie i na torach

Poznań mistrzem Polski K. P. W. w koszykówce

KRAKÓW. W niedzielę wieczorem zakończyły się w Krakowie zawody w koszykówce męskiej o mistrzostwo Polski KPW. W ostatnich spotkaniach Poznań pokonał Toruń 37:20, Kraków wygrał z Radoniem 37:31, Warszawa zwyciężyła Katowice 32:18.

Cracovia pokonała AKS w Chorzowie

KATOWICE. Pierwszy mecz ligowy rozegrany na Śląsku pomiędzy Cracovią i AKS. zakończył się zwycięstwem Cracovii w stosunku 2:1 (2:0). Wynik ten do pewnego stopnia krzywdzi gospodarzy.

Dalsze wyniki polskich bokserów w Rydze

RYGA. W niedzielę, w drugim dniu międzynarodowych zawodów bokerskich w Rydze z udziałem pięściarzy polskich, łotewskich i włoskich, osiągnięto następujące wyniki:
w wadze muszej Włoch Billardinelli, pokonał Łotysza Canalisa;
w koguciej Włoch Gallardi wygrał z Łotyszem Karolem;
w piórkowej Polak Małecki zwyciężył Łotysza Smiltina;
w lekkiej Łotysz A. Knisis odniósł zwycięstwo nad Włochem d' Stefano;
w półśredniej zwycięzca Bąkowskiego K. Knisis (Łotwa) przegrał z Włochem Prorietti;
w średniej Milewski wypunktował Łotysza Trodisa;
w półciężkiej Łotysz Mailis odniósł zwycięstwo nad Leoniakiem;
w ciężkiej Łotysz Lemberg znokautował Włocha Marcesini tak nieszczęśliwie, że Włocha odwieziono do szpitala.

Sukcesy polskich tenisistów w Cannes

PARYŻ. W Cannes na międzynarodowym turnieju tenisowym odbyły się półfinały w grach podwójnych.
W grze podwójnej para Jędrzejowska — Thomas wygrała z parą Lermite — Kriegs 6:3, 6:1.

Szwajcaria bije Węgry 3:1

ZURYCH. W Zurychu wobec 22 tysięcy widzów rozegrany został międzypaństwowy mecz piłkarski Szwajcaria — Węgry, zakończony zwycięstwem Szwajcarów w stosunku 3:1 (1:0).

Tabela zawodów o mistrzostwo Ligi

	gier	pkt.	st. br.
Warta	1	2:0	7:0
Pogoń	1	2:0	5:1
Ruch	2	2:2	6:2
Cracovia	1	2:0	2:1
Wisła	1	2:0	2:1
Garbarnia	2	2:2	3:6
Polonia	1	0:2	1:2
AKS.	1	0:2	1:2
Warszawianka	1	0:2	0:5
Union Touring	1	0:2	0:7

Narciarze zbierają na Fundusz Obrony Narodowej

KRAKÓW. Prezydium zarządu głównego Polskiego Związku Narciarskiego pragnąc zamianować gotowości narciarzy polskich do obrony kraju i pragnąc choć w drobnej mierze przyczynić się do wzmocnienia obronności kraju, postanowiło zadeklarować subskrypcję pożyczki obrony przeciwlotniczej w wysokości 100 zł. Równocześnie zarząd główny polskiego związku narciarskiego wezwał wszystkie kluby i sekcje narciarskie zrzeszone w P. Z. N. do masowego udziału w subskrypcji i do wpłacenia choćby drobnych kwot na konto Polskiego Związku Narciarskiego w PKO nr. 400.225 z zaznaczeniem celu wpłaty.

Kusociński zwycięża w biegu naprzelaj w Warszawie

W niedzielę odbył się w Warszawie bieg naprzelaj Orkanu na dystansie około 3.500 m. Bieg zgrupował 97 zawodników, z których do mety doszło 95. Należy podkreślić wzorową organizację zawodów.
Pierwsze miejsce zajął bez większego wysiłku Janusz Kusociński, który wymieniony dystans przebiegł w czasie 9:55,5 sek.,
2) Janiszewski 2-gi (PZL.) 10:18,8,
3) Wirkus (Warszawianka) 10:22,4,
4) Staniszewski (niestowarzyszony),
5) Cybulski (Warszawianka),
6) Winecki (Polonia),
7) Czarniak (PZL.),
8) Wysocki (PZL.),
9) Warowny (Warszawianka)
10) Pietrusiński (KPW. Orzeł).

Węgry proponują Polsce kolarski mecz torowy

Węgierski Związek Lekarski zwrócił się do PZKol. proponując rozgrywanie co roku kolarskiego meczu torowego. W skład drużyn obu państw wchodziłoby po 4 zawodników, przyczem mecze rozgrywanoby na przemian raz na Węgrzech i raz w Polsce.
Zarząd P. Z. Kol. wyraził zasadniczo zgodę na propozycję węgierską pod warunkiem jednak, aby pierwszy mecz Węgry — Polska odbył się w Budapeszcie spowodu braku odpowiedniego toru w Polsce.

Wnioski z wyprawy do Feldbergu

Wyniki polskie na zawodach w Feldbergu są nitylko chłabne, potwierdzają również, że wysiłek włożony w przygotowanie zawodników polskich do wielkiej kampanji Narciarskich Mistrzostw Świata nie poszedł na marno, ale w dalszym ciągu przynosi owoce i spodziewać się można, iż przyczyni się do ogólnego dźwignięcia poziomu dokonań narciarzy polskich. Zauważyć tu się godzi, że zawodnicy polscy, którzy osiągnęli w Feldbergu tak dobre rezultaty, a wśród nich Jan Kula, Marjan Zajac i Helena Marczakówna są to narciarze młodzi, którzy niedawno dopiero rozpoczęli karierę. W świetle tych faktów twierdzić można, że obawy o upadek sportu narciarskiego w Polsce są najzwyklej przedwczesne.

Na uwagę też zasługuje fakt, że polska klasa zjazdowa, jak dowodzi tego wynik Marjana Zajaca, podnosi się stale, a jeżeli chodzi o polskie narciarstwo koliste, które do niedawna nie występowało na arenie międzynarodowej, to dobry wynik drużyny polskiej na Zawodach FIS w Zakopanem nie był przypadkiem.



U nas i gdzieindziej

LWÓW. Lwowska Pogoń otrzymała telegram od piłkarskiego mistrza Słowacji, KS. Bra tysławy, zawiadamiający Pogoń, że drużyna słowacka napewno przycydziedzie do Lwowa dla rozegrania dwóch spotkań z Pogonią w okresie świąt Wielkanocnych.
LONDYN. W dniu 13 bm. w Glasgow odbędzie się międzynarodowy mecz piłkarski Anglia — Szkocja. Skład reprezentacji Anglii został ustalony jak następuje: Woodley, Morris, Hapgood, Willingham, Cullis, Mercer, Mathews, Hall, Lawton, Goulden i Brook.

NOWY JORK. W nowojorskim Madison Square Garden odbył się onegdaj mecz bokserski o tytuł mistrza świata w wadze lekkiej, pomiędzy obrońcą tytułu Henry Armstrongiem a Davay Dayem.
W drunastej rundzie zwyciężył Armstrong przez nokaut. — Spotkanie zgromadziło tylko 11 tys. widzów.

LONDYN. Jak donosiliśmy, od paru dni odbywa się w Londynie międzynarodowy turniej tenisowy dla zawodowców. Z ciekawszych wyników ostatniego dnia notujemy: 46-letni tenisista amerykański, słynny Tilden latwo pokonał Palmieriego w dwóch setach — 6:2, 6:1.
Słynny tenisista farnuski Henri Cochet pokonany został przez Amerykanina Stojfena — 6:8, 1:6.

OSŁO. W Volli rozegrane zostały zawody narciarskie w kombinacji narciarskiej o mistrzostwo Norwegii. W klasyfikacji pań zwyciężyła Laila Schou-Nilsen.
W konkurencji panów zwyciężył Kjell Perge Andersen przed Sverre Lassem i Tim Heiberg.

LONDYN. Najbliższa sesja Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego odbędzie się w dniach 6—10 czerwca br. w Londynie.
Na posiedzeniu tem lord-major Londynu oświadczył Międzynarodowemu Komitetowi Olimpijskiemu, że zarząd m. Londynu przyjął oficjalne gwarantowanie igrzysk olimpijskich w r. 1944 w Londynie.

Otwarcia londyńskiej sesji MKO dokonał ma książę Gloucester.

TEATR NA POHULANCE

„Bogoburcy“

Sztuka w trzech aktach (4 odsłonach) J. rzago Ostrowskiego

Niestety, wciąż tak „wychodzi“, że nie mogę się jakoś pogodzić z dyr. Kielanowskim. Nie dlatego, bym miał specjalnie kłótniwe usposobienie...

dobrze wiem, co mam napisać. Ciępiemy na brak polskich sztuk, witamy, jaknajprzychylniej każdą nowość tembardziej wtedy, gdy jest aż prapremjera...

Właściwie moje nieporozumienia z dyr. Kielanowskim są wciąż jednego typu. Zawsze schylam głowę przed jego pierwszorzędym wysiłkiem reżyserskim...

Zawód jest duży. „Bogoburcy“ są sztuką pozbawioną głębszych walorów teatralnych, nagromadzeniem dość bezkształtnym szeregu sytuacji i obrazków...

Proszki KOWALSKINA. NA FILMOWEJ TASMIE „SZALONY CHŁOPAK“ „CASINO“

Bohaterem tego filmu są melodie drgawkowego jazzu amerykańskiego. Synkopy i porzykiwanie saksofonu jak widzę uspasabiają yankesów...

Spółeczeństwo na Obronę Narodową

W ADMINISTRACJI NASZEJ ZŁOŻONO WCZORAJ:

- GOTÓWKĄ: Bursa Akad. żeńska USB na F. O.N. złotych 54. Władczka Sarnecka 5 zł. na FON na samolot „Dzioci Wilna“.

ANTONINA z MOŁAWSKICH SZYMONOWA MEYSZTOWICZOWA po długich i ciężkich cierpieniach, ostatecznie w S. Kramarstam, spoczęła w Panu dnia 3 kwietnia r. b. w Gieranowach, w wieku lat 57.

DZIS KONFERENCJA W SPRAWIE POŻYCZKI LOTNICZEJ WILNO. Komisarz Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej w Wilnie, pułk. dypl. Zygmunt Bohusz - Szyszko...

LUDOMIR MOCZYŃSKI urzędnik L.O.P.P. i firmy Z. Nagrodzki zasnął w Bogu dnia 2 kwietnia 1939 r.

Akcja wyborcza do Rady Miejskiej w Wilnie Odezwa Katolicko-Narodowego Komitetu Wyborczego

WILNO Wczoraj rozplakowano w mieście obwieszczenia głównej komisji wyborczej o podziale Wilna na 17 okręgów wyborczych i 86 obwodów głosowania.

RODACY! W dniu 21 maja 1939 roku odbędą się wybory do Rady Miejskiej w Wilnie. Od wyniku tych wyborów zależy będzie ideowe oblicze samorządu m. Wilna...

W TYGODNIU POŚWIĄTECZNYM SKŁADANIE LIST KANDYDATÓW Główna komisja wyborcza ustaliła, że listy kandydatów na radnych będą przyjmowane w biurze gl. komisji wyborczej...

W rozumieniu tego stanu rzeczy niżej podpisani zawiązują Katolicko-Narodowy Komitet Wyborczy, stawiający sobie jako zadanie przeprowadzenie do nowej Rady Miejskiej możliwie największej liczby radnych...

PRZEGLĄDANIE SPISÓW WYBORCZYCH Liczba wyborców w Wilnie według obliczeń biura ewidencji ludności wynosi 110 tysięcy uprawnionych do głosowania.

- 1) O narodowe i katolickie oblicze Wilna. 2) O całkowite odżydzenie naszego miasta. 3) O godziwą pracę dla bezrobotnych, a nie o jałmużnę.

AKTYWNOŚĆ ŻYDÓW I BLOKU DEMOKRATYCZNEGO Jeśli chodzi o akcję wyborczą, największą aktywność ujawniają żydzi oraz blok do którego wchodzi P.P.S., Klasowe Zw. Zawod., Z.Z.Zi. Klub Demokratyczny i Unia Prac.

Wieloletni dyrektor T-wa „Elektrik“ subsydiowała na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej w dniu 1 kwietnia w Wilńskim Prywatnym Banku Handlowym sumę 50.000 złotych.

KRONIKA WILEŃSKA
Dzisiaj 4
Wschód słońca o 4.47
Zachód słońca o 5.37
Prognoza pogody
Pogoda o zachmurzeniu dużym...

DYZURY APTEK
Dzisiaj w nocy dyżurują apteki:
Jundziłła (Mickiewicza 33), Mańkowi-

Hotel „St. Georges”
w Wilnie
Pierwszorządny
Pokoje wygodne ceny tanie

Hotel Europejski
w Wilnie
pierwszorządny, ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa

ZEBRANIA I ODCZYTY
Zarz. Oddz. Wil. Zw. Zaw. Farm.
Prac. podaje, że dn. 5 kwietnia r. b. o godz. 21 w lokalu Zw. przy ul. Wileńskiej 29-3 odbędzie się nadzwyczajne...

NAUKA
„INSTYTUT GERMANISTYKI”
Wielka 2. — Nowe grupy od 1. IV.
rb. 4 zł. mies. — fachowo, szybko.

TURYSTYKA
— Polskie Biuro Podróży „Orbis”
przyjmuje, że dnia 13. IV. r. b. upływa...

ROZNE
— Dar Polskich Ojczyzn na FON.
Na dorocznym walnym zgromadzeniu...

TEATR MIĘSKI NA POHULAN.
CE. — „Zdróż i medycyna” — na
przedstawieniu o godz. 18-iej. Dzisiaj o godz. 18-iej (6-iej wiecz.) „Zdróż i medycyna” — według głośnej powieści...

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”
Dzisiaj spowoduje wielkiego twódcy Teatr dla publiczności zamknięty.

GRUŻLICA
PŁUC
jest nieuleczalna i corocznie, nie robiąc różnicy dla poci, wieku i stanu pociągają bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób p. u. c. n. c. h. bronchitów, grypy, uporczywego męczącego kaszlu itp. stosują pp. lekarze

„Balsam Tricolor - Age”
który ułatwia wydzielenie się płwociny, usuwa kaszel, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego. Sprzedają apteki.

PŁASZCZE I KOSTIUNY
MĘSKIE
na sezon wiosenny szyje
Pracownia Krawiecka
IGIA EGO MALEWAJKO
Włro. Carbarska 2 m. 4.

BIŻUTERIĘ, ZEGARKI
wyroby ze złota i srebra
poleca
TEODOR FILIPSKI
Włno. ZANKOWA 6. T. L. 10-26

„Neo-Kosmetyka”
MICKIEWICZA 33
Szybko poprawia cerę, gdyż posługuje się najnowszą aparaturą i stosuje ostatnie zdobycze naukowe. — Zabiegi lecznicze i profilaktyczne

W. KOVALSKI
WILNO, MICKIEWICZA 5.
Poleca galanterię męską i damską. Artykuły podróżne: walizki, pledy i t. p. Płaszcz gabardynowe. Wielki wybór rękawiczek. Ceny najniższe

NASIONA
poleca
W. WELER, Włno
Sadowa 8, tel. 10-57.
Zawalnia 18, tel. 19-51.
Cen list wysyłamy bezpłatnie.

MASKO STOLOWE
z majątku Wielkie Soleczanki
kilo 321
poleca ZWIEDRYŃSKI
Włno, Mickiewicza 4, tel. 12-24.

MODNE
PŁASZCZE, SUKNIE,
kurzowce, peleryny,
bluzki, spodniczki,
szleforty, piżamy
W. NOWICKI Włno 33
Wielka 33
Nowości sezonowe.

NAJBAWDZIEJ SKUTECZNE
środki do walki ze s-kodnikami
w sadach znajdziesz w
CENT ALI
Zaopatrz się w owocniczych
Włno, ul. Trzeźwa 28. Tel. 21-43.

Obwieszczenie
o licytacji ruchomości
Komornik Sądu Grodzkiego w Głębokiem — Leon Bielak, mający kancelarię w Głębokiem, ul. Warszawska Nr. 22, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dn. 7 kwietnia 1939 r. o godz. 13 w maj. Lipowo, gm. holiwickiej odbędzie się l-sza licytacja ruchomości, należących do upadłej firmy „Nalebor” Przemysł Drzewny w Warszawie, składających się z materiałów leśnych na pnii i zrębach: 80 fest. mtr. bali sosnowych, tartacznych, nasienniki na działkach mogące dać drewna budulcowego użytkowego 160 mtr. sześć, i 40 mtr. przestrz. opalu, sosnowe sztuk 652, działka sosny 0.60 ha mogąca dać budulca 40 mtr. sześć, i bale na działce 80 fest. mtr., oszacowanych na łączną sumę zł. 5.860.
Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Głębokie, dnia 23 marca 1939 r.
Komornik
Leon Bielak

REPREZENTACYJNE KINO CASINO
Największa rewelacja
wszech czasów kinematografii
Tę zowy cud ekranu!
Epos barwy i dźwięku.
Muzyka: GILBERTA i SULLAVANA.
Wytwórnia: British G. F. D. Londyn.
MIKADO

REPREZENTACYJNE KINO „CASINO”
„Casino” dla wszystkich.
Wszyscy do „Casino”.
Niedostępnie ostatni dzień!
Całe Włno śpiewa melodie z filmu
„SZALONY CIŁOPAK”

WINA W. OSMOŁOWSKI,
WILNO
mają ustaloną renomę wyborowych, są stare, leżałe, mocne i zdrowe.
Poleca się mieszkankę JAGODOWĄ.
Do nabycia wszędzie.

STAL I ŻELAZO przeobrażają się na ul. WILEŃSKĄ 20. Tel. 29-10.
WYTWORNIA WAFELI I CHAŁWY
Znajdźcie w smaku — a przysięgnie w cenie. Zadać wszędzie.

Na większe i najmniejsze źródło zakupu zegarków i biżuterji w firmie W. JUREWICZA
Włno, Mickiewicza 4, tel. 25-15.

ELA ROMANSKA
WILNO WILEŃSKA 25 m. 2
INSTYTUT „LALA”
poleca najświeższe nowości z dziedzin KOSMETYKI I MODY. GOTOWE, MODELOWE SUKNIE, BLUZECZKI, Świąteczna zniżka cen.

SKŁAD APTECZNY W. KACZYŃSKI
Włno, Portowa 5
byłego długoletniego pracownika fir. „Narbuta”
poleca: wszelkie artykuły kosmetyczne, perfumeryjne, go-podarcze, zioła KREIOS DE-VINERIOS oraz krupnik polski, litewski. Solan i Druskienickie. Ceny reklamowe.

W. BORKOWSKI
Skład materiałów piśmiennych
WILNO, MICKIEWICZA 5, Tel. 372
Kurczątka, Jeżeczka, Serwetki, Zabawki, Niedźwiadki pluszowe itp.
w dużym wyborze

Kupno i sprzedaż
MAJĄTEK ziemski w pobliżu Wilna oddam w dzierżawę, inwentarz, kroszcenią, 120 ha ornej łąki. Adres w Administracji „Słowa”. 1514-962

FOLWARK około 220 ha — sprzedam natychmiast albo zamienię na mniejszy w pobliżu Wilna. Adres w Administracji „Słowa”.
PLACE OD SPRZEDANIA w dzielnicę uregulowaną i skanalizowaną, Halwaryjska, blisko mostu. 1500 mtr. lub 3000 mtr. Prawo zabudowania n-zykane. Wiadomość: Włno, tel. 27-92, w godz. od 15 do 16 lub w Adm. „Słowa” sub „place — gotówka”.

WYTWORNIA WAFELI I CHAŁWY
Znajdźcie w smaku — a przysięgnie w cenie. Zadać wszędzie.

REPREZENTACYJNE KINO „CASINO”
Wszyscy do „Casino”.
Początek o g. 2-iej

REPREZENTACYJNE KINO „CASINO”
Wszyscy do „Casino”.
Początek o g. 2-iej

WYTWORNIA WAFELI I CHAŁWY
Znajdźcie w smaku — a przysięgnie w cenie. Zadać wszędzie.

WYTWORNIA WAFELI I CHAŁWY
Znajdźcie w smaku — a przysięgnie w cenie. Zadać wszędzie.

ZAKŁAD KUŚNIERSKI
DYPL. MISTRZA
S. Wiśniewskiego
Włno, Królewska 1. Tel. 29-24
Specjalność płaszcze karakulowe, kotkowe, dachy, oraz wszelkie roboty wchodzące w zakres kuśnierstwa.

BIURA KUCHARZY
DZIAŁKA ZIEMI 1.140 m. kw. przy ul. Tatrzańkiej na Antokolu do sprzedania. Wiadomość: ul. Senatorska 9 — u właśc. domu.

PIANINA FORTEPIANY
okazyjnie, słynnych fabryk: „Blüthner”, „Becker”, „Mühlbach” i in. sprzedaje na raty z długoletnią gwarancją H. KREMER ul. Niemiecka 18 (wejście w bramie) 1491-945

MEBLE STYLWOWE („empire”) jadalnia mahoni. i jasion., gabinet czeczotki, salonik jasion. sprzedamy tanio. — Zamiana mebli używ. na nowe. Rzeczy okazyjne. „OZAJA” Wileńska 26, tel. 29-95

TEODOLIT używany „Gerlach” 1/2 minutowy — sprzedam. Cena 750. Oglądać 9-10 kwietnia. Włno, Marcowa, 12 — Tubulewicz. 910

SPRZEDAJĄ SIĘ młode, ładne, rasowe, czarne, brązowe 4-eh i 7-mio mies. jamniki. Bardzo tanio. Mostowa 15-8. 958

SZCZENIĘTA setery irlandzkie — do sprzedania. Jagiellońska 8 m. 22.
KOCIĘTA rasowe, angiory czarne, do sprzedania. Codziennie od 10-iej do 18-iej. Zamkowa 8 m. 9. 1493-947

Początek o godz. 2-iej.
Przywracaj film o niezłomności i walce
TRZECH PRZYJACIÓŁ
W rolach głównych: Robert TAYLOR, M. SULLAVAN, F. Anchor, ION, Robert YOUNG.
Kierownik nadzoru gram.
Uwaga. Na swiata „Dr. MURER” w. powieści T. Dobi i. Mostowicza.

MELIOS | 2 godz. śmiechu. Najnowsz. r. l. i. najweselszy film „KROLA WES. ŁKÓM”
Harolda Bloyda „OSTROZNE, PROFESORZE”
Nadprogram: Atrakcja i aktualności.

NAJWIEKSZE KINO WILNA — „MARS” — CENY POPULARNE.
Świąteczny program.
Artyści, którzy nie miało sobie równego o czasie „Ben-Hur”.
Film zrealizowany w. balety GUNGA DIN
Feniasyczne przyrody
R. KIPLINGA. GARY GRANT, DOUGLAS FAIRBANKS jr
VICTOR Mc LAGLEN, DOUGLAS FAIRBANKS jr

Lekarze
DOKTOR
ZYGMUNT KUDREWICZ
spec. skórn. syfilis, weneryczne, moczopięciowe
Zamkowa 15.
Przyjmuje od g. 8 — 1 i od 3 — 8.

Lokale
DO WYNAJĘCIA lokale dla instytucji. System korytarzowy. Sale. Garaże. — Składnice. Stajnia. Oddzielne podwórze. Portowa 28 (obok Sądu). Dowiedzieć się: ul. Sierakowskiego 24 m. 2. 1517-965.

Nauka
NAUCZYCIELKA francuskiego (rodowita) początki, matura, W. S. H. konwersacja. Portowa 19 m. 11, parter, od podwórza na prawo. 1500-054

Poszukują pracy
POSZUKUJĘ posady zarządzającej pensjonatem, gospodarstwem kobiecym. — Znajomość wszystkich działów. Oferty: Włno, poste - restante Nr. leg. 3113. 1436-919

BIURALISTKA ze znajomością buchalterji, pisania na maszynie — poszukuje pracy. Zgłoszenia do Administracji „Słowa” dla S. A. 1986

BIEGŁA maszynistka poszukuje pracy biurowej, oraz może przyjąć pracę w zakresie przepisywania do domu. Zgłoszenia do Adm. „Słowa” dla M. P.

KRESLARZ, przyjmuje wszelkie prace w swym zakresie: plany, projekty etc. Ceny niskie. Oferty do Administracji „Słowa” dla „Kreślacza W.”.

POSADĘ przyjmę od zaraz plszarza w majątku lub zarząd domem w mieście lub na prowincji oraz jakąkolwiek inną pracę umysłową. Jestem emerytem państwowym, mam lat 42, doświadczenie znam pracę biurową jako b. urzędnik. Na żądanie mogę złożyć referencje. — Zgłoszenia proszę kierować do Administracji „Słowa” dla emeryta lub w/g adresu: Włno (Antokol), ul. Tatrzańska 15-5 — dla emeryta E. W.

DOBRY KUCHARZ poszukuje pracy w majątku lub na probostwie. Praktyka 6 lat — chlubne świadectwa. Adres: Dawidowicz Józef, Wieś Stoigany p-ta Dziewieniszki.

POTRZEBNY zaraz do spółki z małym kapitałem dobry kucharz na wyjazd. Zgłosić się: Włno, ul. Dąbrowskiego 7 m. 19, od godz. 16-18. 1901-955

PANIENKI inteligentnej na wieś do zajęcia się czteroletnim chłopcem, z szyciem — poszukuję. Oferty z referencjami: Ignalino, skrz. pocz. 12. 1446

POTRZEBNA zdrowa mamka. Zgłaszać się od 4 do 5 popoł. przy ul. Tatrzańskiej 26 m. 1. 366

Redaktorzy Główni: Władysław Dołak — sprawy młodzieżowe, Teodor Bujnicki — recenzje teatralne, dr. Walerjan Charkiewicz — recenzje literackie, Tadeusz Gieszczyński — recenzje filmowe, Jadwiga Dzewulska — recenzje teatralne warszawskie, prof. Michał Józefowicz — recenzje muzyczne, Władysław Laudyn — sprawy kulturalne, Henryk Lubieński — informacje polityczne polskie, Władysław Lepkowski — kronika lokalna wileńska, Józef Mackiewicz — reportaż społeczny, Stanisław Mackiewicz — polityka wewnętrzna i zagraniczna, Konstanty Syrewicz — sprawy społeczne i kulturalne, Konstanty Szychowski — kronika Ziemi Wschodniej, Marjan Szydłowski — kronika sądowa, Barbara Tępczewska — niedzielny dodatek literacki, Karol Zbyszewski — feljton p.t. „W Wizie Stoicy”.

Konto P. K. O. Nr. 700.724
CENY OGŁOSZEN: wiersz metrówy i spałt w tekście 60 gr. Za tekstem 40 gr. Komunikaty oraz na: esław młm 75 gr. Kronika religijna młm 1 zł. Drobnie 15 gr. za wyraz. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 % drożej. Zgłoszenia o 50 % drożej. Ogłoszenia cyfrowe oraz tabelaryczne o 50 % drożej. Układ ogłoz. w tekście i za tekstem 6-ciu spałtowy. Adm. nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca, Terminy druku Administracji nie obowiązują.